Cena numeru 20 g.

Nr. 255 Niedziela 6 listopada 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

B. P.

MAGDALENA ZŁOTNIKÓWNA

NAUCZYCIELKA SZK. POWSZ.

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 4 listopada 1927 r. przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Aleja 3-go Maja 16 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę 6 listopada o godz. 2 p. p, o czem zawiadamiają stroskani

Rodzice i Rodzeństwo.

Rewizja w hotelu poselskim w Warszawie.

Znaleziono broszury i odezwy komunistyczne.

WARSZAWA. 5.11. Wczoraj w gmachu sejmu w hotelu poselskim policja dokonała rewizji w mieszkaniach, zajętych przez posłów ukraińskich: Podhirskiego, Kozickiego, Dymitruka i senatora Karpińskiego.

Na podstawie relacji posła Podhirskiego sprawa ta przedstawia się jak następuje:

O godzinie 6 po poł. zapukali do pokoju Nr. 49 funkcjonarjusze urzędu śledczego, oświadczając, że dokonają rewizji. P. Podhirski zaprotestował, ale bez skutku.

Przedstawiciele urzędu śledczego zabrali dwie walizki, w których znajdowała się bibuła komunistyczna, dwie teczki — stanowiące własność posła Kozickiego i kluczyki od walizki.

Poseł Podhirski stwiedza, że w pokoju jego nocowali różni posłowie, a ostatnio poseł Paszczuk, który, jak wiadomo, kilkakrotnie przechodził z klubu ukraińskiego do komunistów i odwrotnie.

Marszałek Rataj, powiadomiony o fakcie rewizji, oświadczył, że zażąda wyjaśnień w tej sprawie od rządu.

Krążą także wieści, że w walizkach, zabranych z pokoju posła Podhirskiego, znajdowało się kilkadziesiąt broszur komunistycznych oraz 6 klg. odezw partji komunistycznej zachodniej Ukrainy. Broszury i odezwy miały być podobno wysłane na Wołyń.

Katastrofalne powodzie w Stanach Zjednoczonych.

Kilkaset ofiar. — Wiele miast pod wodą.

NOWY JORK. 5.11. Przez ostatnie dwa dni północne i zachodnie części Stanów Zjednoczonych i Kanady nawiedzone zostały katastrofalnem oberwaniem się chmur spowodowanem przez wezbranie i wylew kilku rzek.

Rzeka Hutson pod miejscowością Albany wezbrała o 2 metry nad poziom normalny zalewając całą okolicę. Według dotychczasowych wiadomości 17 osób padło ofiarą powodzi.

W miejscowości Becket w stanie Massachusetts woda podmyła 400 domów. Kilka fabryk zostało zupełnie zniesionych przez wezbrane fale. Zalane zostało miasto Becket. Mieszkańcy zdążyli uciec. Tylko dwie osoby poniosły śmierć w nurtach rzeki.

Również ciężko nawiedzony został powodzią stan Vermont. Jedyny węzeł kolejowy White River Junction został zalany. Runął gmach stacyjny. W mieście Montpelier woda sięga aż do drugiego piętra kamienic. Rzeka Connectieut wystąpiła z brzegów niszcząc połączenia kolejowe i wszystkie drogi do Kanady. Szkody są obliczane już na kilka miljonów dolarów.

NOWY JORK. 5.11. Wice-gubernator stanu Vermont Jackson zatonął podczas powodzi, która nawiedziła miasto Montpelier. Szkody wyrządzone w tem mieście są bardzo znaczne. Woda zalała ulice na wysokości 20 stóp. Miasto odcięte jest zupełnie od świata. Krążą pogłoski, iż wskutek zerwania wielkiej tamy zginęło 150 ludzi. Mnóstwo miast i wsi położonych w stanie Vermont stoi pod wodą.

Parlament francuski rozpoczął obrady.

PARYŻ. 5.11. Rozpoczęcie francuskiej sesji parlamentarnej odbyło się naogół w warunkach zadowalających.

Prośba Poincarego, aby izba zajmowała się głównie dyskusją budżetową, poświęcając tylko jeden dzień w tygodniu obradom nad interpelacjami, nie spotkała poważnego oporu ze strony większości, co świadczy o gotowości izby udzielenia rządowi satysfakcji w sprawie najważniejszej, mianowicie uchwalenia budżetu przed końcem roku.

Natomiast czterdziestu głosami większości izba oświadczyła się za uwolnieniem czterech posłów komunistycznych, odsiadujących karę więzienną za propagandę rewolucyjną w wojsku.

Decyzja ta, którą opinja przyjęła z dużem niezadowoleniem, nie wróży wiele dobrego na przyszłość.

Ale trzeba podkreślić, że radykałowie i socjaliści głosowali wczoraj wspólnie, ponieważ w sprawie uwięzionych komunistów rząd pozostawił izbie swobodę inicjatywy i decyzji.

Faktem dnia, który poruszył żywo opinję, jest dymisja Franklina Bouillona. Jak wynika z głosów prasy lewicowej, pełnej gniewu i oburzenia, dymisja ta nietylko zaskoczyła partje lewicowe, lecz uważana jest nawet za wręcz groźną. Franklin Boillon rozpoczyna bowiem w całej Francji namiętną kampanję przeciwko kartelowi, międzynarodówkom, ewakuacji Nadrenji i t. d.

Do akcji Franklina przyłączy się niewątpliwie szereg poważnych polityków umiarkowanych.

W przededniu wyborów krucjata taka nie może być miła demagogji, przyzwyczajonej do bezceremonjalności.

Bójka w parlamencie jugosłowiańskim

BIAŁOGRÓD 5.11. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych parlament jugosłowiański był widownią niezwykle dzikich scen, gdy minister skarbu Markowicz wystąpił przeciwko wnioskowi nagłemu wniesionemu przez Radicza. Motywując swój wniosek Radicz w bardzo ostry sposób zaatakował ministra, wołając, że nie ma on prawa zabierać głosu w sprawie wniosku, albowiem systematycznie ograbia Serbję. W sali zerwała się olbrzymia burza. Posłowie ze stronnictw rządowych rzucili się na Radicza z pięściami. Zaczęły latać w powietrzu kałamarze, teczki i t. d. Doszło do starć rękoczynnych, przyczem powstała tak piekielna wrzawa, że przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie.

W Austrji szykuje się faszystowski zamach stanu.

WIEDEŃ. 5.11. Wielką sensację wywołało przemówienie byłego kanclerza Austrji socjalisty d-ra Rennera, który na ostatniem posiedzeniu kongresu socjalistycznego oświadczył, że w Austrji grozi bardzo bliskie niebezpieczeństwo wojny domowej, ponieważ zbrojne organizacje militarne prawicy t. zw. Heimatswehr przy pomocy finansów włoskich przygotowują marsz na Wiedeń i obalenie dotychczasowych rządów. Faszyści austrjaccy zamierzają przez zamach stanu zaprowdzić w Austrji dyktaturę faszystowską na wzór Mussoliniego.

Kanclerz Seipel za pośrednictwem Wiedeńskiego Biura Korespondencyjnego i berlińskiego Biura Wolffa zaprzeczył, jakoby Austrji groziło niebezpieczeństwo faszystowskie. W kołach parlamentarnych przywiązują jednak dużą wagę do przestróg b. kanclerza Rennera. Ośrodkiem ruchu faszystowskiego ma być Insbruck.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

NOWY JORK. 5.11. Wybrzeże kalifornijskie na linji od Santo Maria do Santo Barbara nawiedzone zostało trzęsieniem ziemi, które trwało dłuższy czas. Trzęsienie ziemi nie było silne. Szkody materjalne są nieznaczne.

7 ofiar wybuchu granatu.

WILNO. 5.11. W gminie westymskiej, w pow. wileńskim zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek eksplozji granatu.

Jan Lisowski, mieszkaniec wsi Okrupienka, manipulował koło znacznych rozmiarów granatów, czem wywołał wybuch.

Skutki eksplozji okazały się tragiczne. Cały dom uległ doszczętnemu rozbiciu. Mieszkańcy: Jan Lisowski i Anna Dudkowa zabici na miejscu. Władysław Bielcewicz zmarł w drodze do szpitala, wreszcie dwie siostry Sawickie oraz Jan Sawicki i Barbara Kuczałowa odnieśli ciężkie rany.

Katastrofa kolejowa w Mołodecznie.

WILNO. 5.11. Wczorajszej nocy, o godz. 2 min. 30, pociąg osobowy, idący z Wilna, najechał na stacji kolejowej w Mołodecznie na pociąg osobowy, stojący na stacji. Skutkiem starcia, lokomotywy obu pociągów uległy uszkodzeniu, a 4 wagony są zupełnie rozbite.

Konduktor pociągu osobowego oraz 4 pasażerów odnieśli ciężkie rany.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze, oraz komisja kolejowa, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Okrutne morderstwo pod Warszawą.

WARSZAWA. 5.11. Wczoraj około godziny 7 wiecz. w pobliżu wsi Wólka gm. Zaborów pow. warszawskiego w polu opodal drogi publicznej znaleziono w potworny sposób pomasakrowanego trupa jakiejś kobiety.

Natychmiast przybyłe na miejsce odkrycia władze policyjne zarządziwszy dochodzenie ustaliły, że ofiarą morderstwa padła mieszkanka wsi Wólka, Jadwiga Nowak.

W dniu wczorajszym Nowakowa własnym wozem (sama powożąc) wyjechała do Warszawy na targ.

W drodze powrotnej, nie dojeżdżając do wsi, jak wskazuje wiele śladów, została ona napadnięta i zamordowana.

Stwierdzono, że mordu dokonano przez zemstę, albowiem śladów rabunku nie ustalono.

Wszystko co Nowakowa wiozła z sobą pozostało nietknięte na wozie.

Sprawców zbrodni dotąd nie wykryto.

Dwie kobiety żywcem spalone w czasie pożaru domu.

TORUŃ. 5.11. Nocy wczorajszej spaliły się zabudowania gospodarcze wraz z domem mieszkalnym Franciszki Rożenowej w Wielkiej Jani, pow. Gniewskiego, przyczem zginęły w płomieniach dwie zamieszkałe tam kobiety. Właścicielkę domu Rożenową, podejrzną o podpalenie aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Nowem.

Krwawa strzelanina na ulicach Berlina.

4 ofiary strzałów pijaków.

BERLIN. 5.11. (PAT). W nocy z piątku na sobotę doszło w dzielnicy wschodniej Berlina do strzelaniny ulicznej, mianowicie 2 pijaków usuniętych z restauracji, zaczęło strzelać do wnętrza restauracji. Kule zabiły jednego z gości oraz ciężko zraniły 2 osoby. Pijani rzucili się do ucieczki, po drodze jednak ostrzeliwali się w dalszym ciągu, zabijając jednego policjanta, poczem zniknęli bez śladu.

Aresztowanie pacyfistycznego działacza w Niemczech.

BERLIN. 5.11. (PAT). Agencja „Telegraphen Union" donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbadenie p. Roettcher, wydawca miesięcznika pacyfistycznego p. t. „Menschheit". Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, bowiem miesięcznik „Menschheit" ogłosił niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach niemieckich. „Telegraphen Union" stwierdza, że aresztowanie obecne pozostaje istotnie w związku z artykułem, zamieszczonym w „Menschheit", a dotyczącym działalności Reichswehry.

Giełda.

WALUTY: Dolary St. Zjedn. 8.88, DEWIZY: Holandja 359.38, Londyn 43.40 i trzy ćwarte, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.97 i pół, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.79, Wiedeń 125.55

Ustalenie budżetu przez Ministerstwo Komunikacji

Oszczędność nie jest rzeczą łatwą. Nie można się jej w kilka miesięcy nauczyć, a - co najgorsza - nie każdy posiada dar oszczędnego gospodarowania. W życiu gospodarczem największym wrogiem oszczędności jest krótkowidztwo, przejawiające się w robieniu oszczędności na papierze, bez oglądania się na życię. Przecież n.p. właściciel samochodu może robić nadzwyczajne oszczędności: używać marnej benzyny, nie używać natomiast prawie wcale smarów, auta nie asekurować trzymać taniego a niewykwalifiko - wanego szofera, auto zaś garażować pod gołem niebem, aby nie płacić czynszu za pomieszczenie dla niego. Wszystko to da się zrobić i wyraża się w bardzo pokaźnej sumie oszczędności. Niestety, już po krótkim czasie właściciel przekonuje się o swej — powiedzmy delikatnie — nieroztropnej oszczędności.

Nie jest chwilowo celem naszym wykazywać szczegółowo nieekonomiczność stosowanych dotychczas oszczędności. Chcemy wskazać tylko na zewnętrzne przejawy, t. zn. na metodykę tej gospodarki,by dowieść jak wykluczona jest przy niej racjonalna oszczędność i przestrzeganie interesów kolei.

Potrzeby sieci kolejowej — zwłaszcza w zakresie drobnych inwestycji i ogólnej konserwacji, znają chyba najlepiej miejscowe władze kolejowe, orjentując się najtrafniej w stanie powierzonych ich pieczy odcinków. Na podstawie tych sprawozdań układają dyrekcje Kolei Państw. projekty budżetów, które przedkładają Ministerstwu Komunikacji.

Działalność Ministerstwa pod względem budżetowym ogranicza się — mówiąc poprostu — do jednej jedynej czynności, t. zn. do skreślenia jednych pozycji, redukowania drugich, słowem do obcinania preliminarzy, przedłożonych przez poszczególne Dyrekcje.

Budżet opracowany przez Ministerstwo Komunikacji, odbiegający poważnie od preliminarzy Dyrekcji, jest jeszcze zależny od Ministerstwa Skarbu. Ulegają więc kompresji w pierwszym rzędzie wydatki, dające się zredukować, czyli wydatki inwestycyjne i konserwacyjne. Z wydatkami rzeczowemi i eksploatacyjnemi sprawa jest już dużo trudniejsza. To pójście po drodze najmniejszego oporu ułatwia ponadto znacznie zgrupowanie przeważnej części wydatków konserwacyjnych i wszystkich wydatków inwestycyjnych w grupie wydatków nadzwyczajnych. Wykonanie budżetu w ramach tej grupy uzależnione jest od udzielenia odpowiednich dotacji. Doświadczenie zaś uczy, iż dotychczas nigdy nadzwyczajne wydatki nie osiągnęły sum preliminowanych. Są one zresztą, zależne od „dotacji", napływających wolno, często zapóźno.

Tak więc po obcięciu budżetu przez Ministerstwo Komunikacji, po zredukowaniu go przez Ministra Skarbu (Sejm niewiele zmienia) wchodzą jeszcze w grę dotacje, utrudniające wprowadzenie w życie preliminarza.

Tego rodzaju system liczy się ze wszystkiem, prócz rzeczywistych potrzeb kolei. Trudno sobie w tych warunkach wyobrazić istnienie rzeczywistej odpowiedzialności, kiedy poszczególnym dyrekcjom odmawia się kredytów na wykonanie robót, od których one uzależniają bezpieczeństwo ruchu i należytą eksploatację.

To też typowa „łatanina" zakradła się na P.K.P.: zakładanie starych szyn na nowo zbudowanych linjach (np. Kutno - Strzałków) i t.d. Jako ilustrację przytaczamy wypadek w Dyrekcji Radomskiej. Przy budowie wież ciśnień Wydział Zasobów zażądał rur. Dyrekcja poleciła z braku kredytów na zakupno nowych rur, ułożyć stare rury, które 40 lat leżały w ziemi i wytrzymują ciśnienie 2—3 atmosofer, zamiast przepisanych 7 - 8 atmosfer.

Przeciw niewystarczającym kredytom zaprotestowała nawet Państwowa Rada Kolejowa na posiedzeniu z dn. 13 maja b.r., uchwalając rezolucję następującej treści:

„P.R.K. stwierdza, iż preliminarz inwestycyjny na rok 1927 - 28 zarówno w dziale budowy nowych linji kolejowych, jak i w dziale inwestycji na istniejących kolejach pozostaje daleko poza nagłemi potrzebami życia gospodarczego, jak też poza wymogami sprawnego i nowocześnie urządzonego ruchu na kolejach państwowych".

Protest jednakże pozostał protestem

Tajemnica jednego z królów amerykańskich.

Henryka Forda, amerykańskiego króla samochodów produkującego 2.000 aut dziennie, prześcignął obecnie Alfred Sloan z General Motors Co, którego zakłady wypuszczają już 4.000 maszyn dziennie.

Za przykładem swoich poprzedników przybył Alfred Sloal do Paryża, gdzie podejmowany był wspaniale przez Unję Międzysojuszniczą. W bankiecie wydanym na jego cześć, wzięło udział około 100 osób.

P. Alfred Sloan jest człowiekiem niezwykle skromnym. Twarz jego blada, podobna jest do złudzenia do twarzy prezydenta Wilsona, a chudością swoją przypomina Rockefellera. Podczas bankietu zdawał się być mocno onieśmielony obecnością ministrów i dziennikarzy francuskich. To jednak nie przeszkodzło mu wygłosić przy deserze mowy, która jest niejako brewiarzem magnatów amerykańskich.

— Sądzę — mówił Sloan, że w tym roku sprzedamy powyżej 1.500.000 aut. Koszt naszej produkcji wynosić będzie przeszło miljard dol. Bezpośrednio zatrudniamy około 200 tys. robotników, pośrednio zaś przeszło 500.000. Nasze tranzakcje handlowe pochłaniają kapitał wysokości miljarda dolarów. Nasz zysk od maszyny będzie w tym roku najniższy, a pomimo to suma naszych zysków przewyższy 220 milj. dolarów, czy 5 i pół miljardów franków..."

Są to zaiste sumy astronomiczne. Pan Alfred Sloan wygłosił je jednak głosem naturalnym, bez patosu lub pychy. Podał je „as a matter of fact", jako dokumenty faktyczne. Druga część jego przemówienia miała pewien charakter filozoficzny i pouczyła nas o tajemnicy jego powodzenia.

— My mamy jedną, wielką zasadę — mówił dalej Sloan. Polega ona na zrealizowaniu jaknajmniejszego zysku od każdej maszyny. Najszczęśliwsi jesteśmy wtedy, gdy możemy obniżyć cenę sprzedażną lub udoskonalić nasz produkt. Wieloletnie doświadczenie pouczyło nas, że to są właśnie elementy prawdziwego powodzenia".

Zasada ta stosuje się nietylko do automobilizmu. W tym momencie mowa p. Sloana staje się najbardziej interesującą.

25 lat pracuję już w interesach, w małych i dużych przedsiębiorstwach. Zawsze trzymałem się jednej linji działania i zawsze dobrze na tem wychodziłem... Ażeby przedsiębiorstwo mogło być trwałe i wielkie, musi być oparte o dobro publiczne i musi być prowadzone uczciwie. Musimy uczciwie traktować naszych współpracowników, którzy dzieląc nasze trudy, mają prawo dzielić nasze zyski. Musimy uczciwie traktować naszych dostawców i naszych nabywców. Musimy uczciwie traktować naszych akcjonarjuszy, którzy mają prawo wiedzieć wszystko o przedsiębiorstwie, które do nich należy... Prócz tego nie możemy być wierni ideom przestarzałym, które często są przeszkodą w rozwoju interesów. Jakimkolwiek systemem praca nasza byłaby wykonywana, pamiętać musimy o tem, że jutrzejsze nasze dzieło ma być doskonalsze od dzisiejszego... I trzeba pracować intensywnie, wytrwale; tylko taka praca usunąć może wszystkie przeszkody. — Praca dostępna jest każdemu i stanowi najpewniejszą rękojmię powodzenia".

Przemówienie to powinno było być wygłoszone wobec wszystkich przemysłowców i handlowców świata. Jest to tło zdrowego rozsądku. Zapamiętajmy niektóre zdania: „Największą naszą troską jest możność obniżenia cen sprzedaży, bo im mniejszy jest zysk w detalu, tem większy staje się w sumie". Wygląda to jak paradoks, a w gruncie rzeczy jest to największa prawda. Drugie zdanie: „Najważniejsze to praca. Nic bez pracy".

Jest jednak tajemnica, z której pan Alfred Sloan nie zdaje sobie sprawy i o której nam nie powiedział. Bo choćbyśmy się ściśle zastosowali do jego wskazówek, choćbyśmy byli uczciwi i pracowici i wyparli się wszystkich zastarzałych pojęć, niedałoby nam to gwarancji osiągnięcia w jakimkolwiek naszem przedsiębiorstwie 5 i pół miljarda franków zysku

Przedruk wzbroniony

Stephane LAUZANNE.
Redaktor naczelny „Matin'a".

Jak Warszawa wypędziła Niemców?

Wspomnienie pamiętnych dni listopadowych w stolicy Polski.

Już w końcu października roku 1918, choć wieści z frontu podawane były w Warszawie przez władze okupacyjne w oględnych komunikatach, — nie było tajemnicą, że Niemcy dostają porządnie w skórę i że w najbliższych dniach oczekiwać należy końca operacyj wojennych.

W pierwszych dniach listopada zaczęły się ukazywać w prasie warszawskiej pierwsze odezwy do młodzieży, wzywające „w razie czego" do zachowania spokoju. Cenzura niemiecka puściła te odezwy, które właściwie zachęcały tylko do potajemnych przygotowań.

Dnia 10 listopada przybył z Magdeburga do Warszawy dzisiejszy premjer Józef Piłsudski, powitany na dworcu przez członków ówczesnej Rady Regencyjnej. Na wiadomość o przyjeździe Piłsudskiego na wielu domach stolicy ukazały się chorągwie o barwach narodowych, na ulicach zaś zaczęły się tłumne wiece, na których dyskutowano nad klęską Niemiec i zbliżającą się chwilą wyzwolenia Polski.

Na drugi dzień okupanci zdecydowali się na ogłoszenie prawdy i w prasie pojawił się komunikat sztabu, streszczający postawione Niemcom warunki zawieszenia broni. Ogromny entuzjazm zapanował z tą chwilą w Warszawie. Na miasto wyruszyły wielotysięczne pochody.

W południe tego samego dnia nastąpiła już pierwsza krwawa utarczka z Niemcami w Alejach Jerozolimskich przy rogu ul. Brackiej. Tłum, idący w pochodzie, zażądał od jadących tramwajem oficerów niemieckich zdjęcia czapek. Doszło do bójki, w czasie której jeden z żołnierzy wystrzelił z karabinu i zabił jednego z demonstrantów.

Wieść o tem krwawem zajściu szybko obiegała miasto. Niemcy spodziewając się dalszych rozruchów wysłali na miasto oddziały wojsk wojsk z kulomiotami. W międzyczasie rozpoczęły się rokowania o polubowne przekazanie urzędów warszawskich. Niemcy przekazali nam pocztę, sąd i kilka drobniejszych urzędów i zapowiedzieli oddanie w nocy Cytadeli.

Przy odbieraniu fortecy doszło jednak do formalnej bitwy, ponieważ Niemcy nie chcieli dobrowolnie ustąpić. Oddziały P. O. W. po kilkakrotnej krwawej strzelaninie opanowały jednak Cytadelę.

Wreszcie nocą 12 listopada zaszła walna bitwa o ratusz. Niemcy bowiem chcieli zyskać na czasie, aby zniszczyć kompromitujące dokumenty. Strzelano z obu stron i rzucano granaty ręczne.

Drobniejszych krwawych utarczek było wiele. W ogólności rozbrojenie Niemców poszło dosyć gładko. Bywały wypadki, że grupki młodzieży rozbrajały całe oddziały niemieckie. Naogół wojska niemieckie w Warszawie stanowiły siłę prawie jednego korpusu, oczywiście doskonale uzbrojonego i wyćwiczonego.

Po wypędzeniu Niemców ze stolicy, szybko, bo już dnia 13 listopada ukazała się na ulicach kawalerja polska na zabranych Niemcom koniach. Na czarnych pikach powiewały chorągiewki o barwach narodowych polskich.

Na marginesie procesu Schwarcbarda.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Paryż, 30 października 1927.

Czy Paryż francuski był bardzo przejęty procesem Schwarcbarda? O tyle, o ile przebieg rozpraw można było wyzyskać dla celów wewnętrznej polityki, o ile udawało się przekuć debaty na argumenty walki partyjnej. By przekonać się o tem wystarczyło czytać uważnie sprawozdania z posiedzeń sądowych, jasno zazwyczaj wyrażające opinję poszczególnych stronnictw. Były jeszcze symptomatyczniejsze objawy, gdyż nawet rozmiary pojedyńczych artykułów uzależnione bywały wcale nie od ważności każdodziennych posiedzeń, ale raczej od tego, czy rzucały one korzystne, lub niekorzystne światło na tezę, bronioną przez dany obóz. A więc, jeśli przed trybunałem defilowali świadkowie oskarżenia prawicowe „Figaro", „Echo de Paris", etc. komentowały szeroko ich zeznania, naodwrót zaś lewicowe „Humanite', „Paris Matinal" i t. d. poświęcały wiele szpalt deklaracjom osób, powołanych przez obronę. Właściwie mówiąc, cała polemika w prasie, a bodaj i w sądzie, sprowadzała się do zagadnienia, czy i w jakim stopniu ponoszą rządzące sfery odpowiedzialność osobistą za

postępki ludności, której najgorsze instynkty rozpętała anarchja rewolucyjna.

Sam akt zabójstwa przez Schwarcbarda popełniony, bardzo szybko zeszedł na drugi plan, zwłaszcza, iż główny jego obrońca, adwokat Henry Torres, miał, z wielu względów łatwe zadanie. Zdeklarowany komunista internacjonalny i wróg „szumnej frazeologji patryjotycznej", odwoływał się przez cały czas trwania rozpraw do narodowych uczuć jury, składającej się z poczciwych „burżujów" paryskich. I patetycznym tonem przypominał im co chwila, iż są dzić mają już nie pierwszego lepszego przybysza obcego, lecz naturalizowanego obywatela francuskiego, który krwią własną, na wojnie przelaną, okupił swoją dzisiejszą przynależność państwową. Świetny aktor liryczny, podkreślał z naciskiem rany, odniesione przez Schwarcbarda na froncie, wymownym gestem wskazywał wstążeczkę Krzyża Wojennego, zdobiącą wyłogi jego marynarki, nie zapomniał o bracie, również żołnierzu Legji Cudzoziemskiej, poległym na polach Szampanji. A przytem potrafił, opierając się na zeznaniach wiarogodnych świadków, stworzyć istotnie wstrząsający obraz pogromów, których tragizm i okrucieństwa nie usiłował negować nawet godny jego talentu, przeciwnik, adwokat Campinchi. Doskonale znając psychikę swoich rodaków, wiedział, iż operuje argumentami, wobec sądu przysięgłych, niezawodnemi. Nie przekonały więc trybunału wywody oskarżenia, nie pomogły dowodzenia że Petlura ręki do pogromów nie przykładał, a wręcz przeciwnie, starał się im zapobiec, nie zaważył fakt iż mord dokonany został po tylu latach dopiero. Inaczej zupełnie odniósł się do procesu i do jego wyroku Paryż cudzoziemski, w pierwszej zaś mierze ludzie, znający dokładnie ostatnie lata dziejów Ukrainy. Na łamach „Dni", organu socjal-rewolucyjnej emigracji, redagowanego przez Kiereńskiego, bezimienny autor wstępnego artykułu (Kiereński) pisze: „Ci, którzy na sądzie proklamowali Schwarcbarda jako mściciela, karzącego tyrana śmiercią, popełniali okropny błąd. Można wytłumaczyć i usprawiedliwić postępek nieszczęsnego zegarmistrza, jak i różne inne, temu podobne zabójstwa stanem duchowego „afektu". Ale nie wolno czynić z niego bohatera. Pytanie, postawione oskarżonemu przez jednego z przysięgłych, czemu nie starał się on zabić Petlury wtedy kiedy ataman znajdował się u władzy, pytanie to było bardzo słuszne, a odpowiedź Schwarcbarda — pretensjonalna.

Socjaliści rewolucyjni nie czekali wszak dymisji carskich ministrów i ich wyjazdu zagranicę. Zabójstwo Petlury jest chorobliwym, bezsensownym i politycznie nieusprawiedliwionym czynem niezrównoważonej ofiary pogromów."

Wieści z kraju.

Znieść egzaminy i matury

uchwalił zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych.

Przedwczoraj został zamknięty zjazd nauczycieli szkół powszechnych obradujący od soboty.

W sprawie ustroju szkolnictwa zjazd uchwalił wnioski stwierdzając, że w projekcie rządowym zachowana jest zasadnicza linja powszechności i jednolitości, jednak że projekt zawiera cały szereg braków konstrukcyjnych, jak również czyni zbyt wiele kompromisów z dotychczasowym stanem ustroju szkolnego. Dlatego też zjazd delegatów polecił Zarządowi Głównemu opracować i przesłać rządowi te wszystkie zastrzeżenia, które poczynili referenci w szczegółowych pracach w komisjach zjazdowych i na plenum zjazdu.

W dalszym ciągu zjazd delegatów polecił Zarządowi Głównemu czuwać, ażeby kategorycznie zachowany został postulat pięcioletniej szkoły średniej opartej na 7-klasowej wysokozorganizowanej szkole powszechnej oraz postulaty: zniesienie egzaminów i matur, ustawowe wprowadzenie obowiązku przejścia wszystkich dzieci przez szkołę powszechną itp.

W sprawach uposażeniowych zjazd uchwalił co następuje:

IX zjazd delegatów domaga się od rządu podniesienia płac nauczycielskich oraz pensji emerytów, wdów i sierot do wysokości, odpowiadającej istotnemu wzrostowi drożyzny za okres unieruchomienia wskaźnika drożyźnianego, oraz domaga się takiego uregulowania systemu wynagradzania nauczycieli czynnych i emerytów, aby nie byli oni nadal krzywdzeni przez zmiany warunków egzystencji.

Dalej zjazd kategorycznie domaga się natychmiastowego zniesienia wszelkich pozostałości ustawy „sanacyjnej" min. Grabskiego, krzywdzących szkolnictwo powszechne.

Zjazd domaga się aby dodatek wyrównawczy przyznany był również i emerytom.

Zjazd domaga się od rządu stworzenia specjalnej komisji, w skład której weszliby przedstawiciele nauczycielstwa oraz innych działów pracy państwowej — mającej za zadanie ustalenie istotnego minimum egzystencji pracownika państwowego.

Zjazd wybrał przez aklamację i przy entuzjastycznych owacjach na prezesa związku w dalszym ciągu senatora Stanisława Nowaka.

Na wiceprezesów związku wybrani zostali w dalszym ciągu poseł Zygmunt Nowicki poseł Juljan Smulikowski i p. Klementyna Stattlerówna.

O godzinie 8.30 wieczorem zjazd został zamknięty, poczem wszyscy delegaci udali się na raut na Zamek do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Raut przeciągnął się do późnej godziny.

Rolnictwo polskie a Powszechna Wystawa Krajowa.

Rezolucja, uchwalona na świeżo odbytym zjeździe organizacyj rolniczych w Poznaniu, w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, stwierdziła, że Powszechna Wystawa Krajowa mieć będzie epokowe znaczenie, i że wobec tego musi w niej wziąć udział odpowiedni całe rolnictwo polskie. Rezolucja ta była niejako manifestacją zgodności wszystkich instytucyj rolniczych i rolnictwu poświęconych ciał naukowych, a podobny charakter jednolitości zapatrywań nosiły obrady i dyskusje.

Nieobecność swą uniewinniło jedynie Małopolskie Towarzystwo Rolnicze (Kraków), którego delegat przybyć nie mógł -mimo iż organizacja ta jaknajprzychylniej odnosi się do wystawy. Jak wiadomo w dniu 21 października na zebraniu Komisyj fachowych, obecni byli dwaj jej przedstawiciele pp. Mieszkowski i Fuchs. Wydział Rolniczy Politechniki Lwowskiej zaanonsował na zebranie organizacyj rolniczych przybycie prof. Mahlsburga, który przecież krótko przedtem (w dn. 21-ym października) były w Poznaniu i podczas obrad Komisyj fachowych wiele spraw zasadniczych, a dotyczących udziału swej instytucji naukowej w Powszechnej Wystawie Krajowej już był omówił.

Medal pamiątkowy Powszechnej Wystawy Krajowej.

Powstała myśl wybicia medalu pamiątkowego Powszechnej Wystawy Krajowej, która znalazła najpierw aprobatę Zarządu i Dyrekcyj Powszechnej Wystawy Krajowej następnie zaś przedstawioną została dyrekcji Mennicy państwowej. Tam inicjatywa ta spotkała się z żywem uznaniem, przyczem zaznaczyć należy, że w ogólności udział Mennicy, jako wystawcy na Powszechnej Wystawie Krajowej zapowiada się nader poważnie.

Medal pamiątkowy musieliby projektować artyści, przyczem w projekcie należałoby uwzględnić 10-cio-lecie Niepodległości, miejsce Wystawy i rok. Jego cenę uzależnionoby od metalu z jakiego byłby wybity: możnaby przypuścić dwa zasadnicze rodzaje, tj. srebrny i bronzowy.

Medale takie mają już swoje tradycje: w urzędowem sprawozdaniu z Wystawy Chicagoskiej (1893) znajdujemy fakt, że wybity tamże medal paniątkowy Wystawy tz. moneta Kolumba przyniósł 2.400.000 dol. Medal ten sprzedawany był w cenie 50 centów, w krótkim jednak czasie po ukończeniu Wystawy zyskał ceny wprost amatorskie.

Zmiana statutu

Towarzystwa „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929"

W dniu 29 października odbyło się w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej krótkie posiedzenie członków — założycieli Towarzystwa pod nazwą «Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929—które miało na celu przeprowadzenie zmiany statutu w jednym jego punkcie. Szło mianowicie o możliwość pomnożenia liczby członków Zarządu drogą kooptacji—zrazu o 1-go członka.

Zmianę przeprowadzono po krótkiej dyskusji, poczem do Zarządu wybrany został p. Szulczewski, prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej, który poprzednio w tym zamiarze z Rady Głównej ustąpił.

A jednak MAGAZYN BŁAWATNY
STEFANA CZAJKOWSKIEGO W WARSZAWIE
Kaliska 1. ODDZIAŁ w PIOTRKOWIE Telefon 136.
jest najkorzystniejszym źródłem zakupów, gdyż umiarkowane stałe ceny idą w parze z dobrocią i wyborem towarów, a nadto uprzejmością sprzedających.
Oto niektóre artykuły polecone na sezon zimowy:
Towary białe Żyradowskie, Scheiblera, i innych fabryk.

Dymki i zefiry koszul,	Garniturowe i palt. męsk.,
Barchany, flanelety,	Watoliny i podszewki.
Welwety kol. gład, i des.	Kołdry watowe m. wyr.,
Julety i drelichy,	Koce, pledy i dery,
Sienniki skurzawki,	Kapy, serwety. narzutki,
Sukno do podłóg,	Firanki, zazdroski,
Chustki do nosa,	Pokrycia na meble,
Podpinki pod kołdry,	Chustki zimowe weł.
Cotiki i baranki palt.	Ręczniki prześcieradła,
Welwety i jedwabie,	Obrusy białe i kolor.
Wełny gład. i des.	Wata do kołder.

Materjały pokryciowe i podszewkowe na kołdry.

113

MACOCHA.

— Czyżbyście panie znajdowały się rzeczywiście w niebezpieczeństwie i czyż naprawdę mogłabym zrobić to, o czem mówicie? Ach, jeżeli Bóg pozwala, że potrzebujecie pomocy biednej sieroty, mówcie bez wahania. Cóż zagraża waszemu szczęściu?

— Naszej egzystencji, powiedz raczej. Jest ktoś, co może nas strącić w otchłań rozpaczy i poniżenia, uzbroić przeciw nam tak serce p. de Lorbac, że wypędziłby nas ze swego domu. Jedna tylko twoja pomoc uratować nas może.

— W takim razie jestem gotową, rozkazujcie panie! — rzekła.

Pani Daumont zastanowiła się przez chwilę, następnie zaś, wahając się i dobierając wyrazów, zaczęła:

— Przedwczoraj znajdowałaś się w salonie około nas w chwili, gdy pani Kouravieff opowiadała straszną historję o człowieku doprowadzonym do szaleństwa przez matkę tej, którą kochał.

— Rzeczywiście, ale opowiadaniu temu nie dawałam wiary. Czyż bowiem podobne rzeczy są możliwe? Czyż znajdują się takie potwory, jak ta macocha, zdolna do torturowania w ten sposób swojej córki, nie bacząc, iż przez to może ją zabić?...

— A jednak, gdyby tak było? Gdyby ta zła matka, drżąca z obawy i rozpaczy przyszła do ciebie ze słowami: Od ciebie samej zależy zapomnienie przeszłości i wyjednanie przebaczenia, ty jedna możesz ocalić mnie i moją córkę od nieszczęścia i hańby, które nam grożą, czy miała byś odwagę ją odepchnąć?

Róża słuchała z natężoną uwagą, drżąca i z sercem ściśniętem. Nagle wydała krzyk, bólu pełen.

— Ach rozumiem wszystko — zawołała. — Pani Kouravieff powiedziała prawdę. Obłąkany, znajdujący się u niej, Gaston Dauberive, jest moim ojcem.

Eugenja nie mogąc znaleźć odpowiedzi, opuściła głowę. Róża z kolei zwróciła się do Teresy, której pierś wznosiły konwulsyjne łkania.

— A oto moja matka, moja najdroższa mateczka — zawołała, padając w jej objęcia.

Teresa przycisnęła ją do serca.

— Tak jest, twoja matka, moja Paulinko, dziecię drogie, moja córko, moja... Ach, jak słodko wymówić wreszcie te wyrazy. Dwadzieścia lat czekiwałam na to... Dwadzieścia lat wzywałam cię napróżno i płakałam.

Róż pokrywała pocałunkami jej twarz i ręce, powtarzając:

— Mateczko!

— Paulinko, więc ty mnie nie przeklinasz?

— Kocham cię i żałuję. Złamano twoje serce i dręczono duszę. Czyż to jest twoją winą? Byłaś zawsze nieszczęśliwą, a nigdy występną... Ale nie mówmy już o tem... Powiedz raczej co ci zagraża?

— Wiesz już dobrze — zaczęła pani Daumont — że hrabina...

— Czyż miałaby interes w tem, żeby odkryć naszą tajemnicę?

— I wielki...

— A czy nie istnieje żaden środek ażeby nakazać jej milczenie?

— Jest tylko jeden.

—Jaki?

— Być posłusznym jej woli.

— Czegóż żąda?

— Żebyś porzuciła myśl zaślubienia Renego i żebyś zgodziła się zostać żoną jej syna Anatola.

Młoda dziewczyna cofnęła się blada i drżąca.

— Ależ to niemożliwe — zaczęła. — Kocham Renego, jestem wzajemnie kochaną, a wszystkiemi siłami mojej duszy nienawidzę i brzydzę się Anatolem, tym nikczemnikiem, który już raz urządził zasadzkę, ażeby mnie zniesławić.

Pani Daumont i Teresa wydały okrzyk zadziwienia, nie było jednak czasu na żadne wyjaśnienia.

— Los nasz jest w twoich rękach — powtórzyła pani Daumont.

— Moje dziecię — szeptała Teresa.

Róża ścisnęła głowę w dłoniach.

— Dla ciebie mateczko — rzekła głosem wolnym, bezdźwięcznym — dla ciebie oddałabym bez wahania życie moje, przysięgam! Dla ciebie gotowa jestem umrzeć, ale to gorsze daleko niż śmierć... Gdyby szło tylko o rozbicie mojego serca, miała bym dosyć siły i odwagi. Umarłabym może, ale śmierć moja nie przyniosłaby nikomu żadnej wartości. Lecz zastanów się, iż żądasz nietylko mojego nieszczęścia... Rene mnie kocha, czyż mogę go dręczyć, zabić może?.. Cóż mu powiem, jakie kłamstwo wymyślę? Że go nie kocham już, że go nigdy nie kochałam? Nigdy mi nie uwierzy, że kocham innego! To jeszcze mniej podobne. Rene gotówby oszaleć, tak samo jak mój ojciec...

Skład węgla „Ekonomja“

przy ul. Piłsudskiego Nr. 47 w Piotrkowie

podaje do wiadomości, że premję bezpłatną (4 korce węgla) na miesiąc październik wygrał gospodarz ze wsi Mąkoszyn, gm. Grabica Józef Wnuk, posiadacz Nr. 102, na któ ry padła wygrana po rozlosowaniu premji w dniu 31 października 1927 roku. W dniu 4 listopada br. p. Jezef Wnuk wygraną premję odebrał.

W końcu m-ca listopada będą rozlosowane

4-ry premje bezpłatne:

3 po 1 korcu i 1 — 2 korcy węgla. Do każdego nabytego korca węgla skład dodaje

BEZPŁATNIE 1 BILET

uprawniający do udziału w rozlosowaniu premji bezpłatnych

Z poważaniem

ZARZĄD SKŁADU WĘGLA „EKONOMJA“.

1420

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Ciechocinka.

Dnia 3 b. m. p. Marszałka Piłsudski przyjął specjalną delegację rady miejskiej i magistratu miasta - uzdrowiska Ciechocinka, która wręczyła p. Marszałkowi artystycznie wykonany dyplom pierwszego honorowego obywatela tego miasta. W skład delegacji wchodzili: burmistrz m. Ciechocinka, p. Andrzej Koperkiewicz, który przy okazji wręczenia dyplomu wygłosił odpowiednie przemówienie, oraz radni: pp.: F. Dmuchowski i W. Więcek. P. Marszałek, dziękując za nadanie mu tej godności, zapewnił o swoje życzliwości dla Ciechocinka, w prywatnej rozmowie zaś wypytywał o potrzeby miasta, a na prośbę burmistrza, by raczył zawitać do Ciechocinka, zapowiedział, że z przyjemnością to uczyni, o ile tylko okoliczności mu na to pozwolą.

Konsekracja katedry w Częstochowie.

Dziś odbędzie się w Częstochowie uroczysta konsekracja nowej katedry rzymsko katolickiej i oddanie jej do użytku wiernych. Budowa tej katedry została rozpoczęta jeszcze przed wojną przez ówczesnego proboszcza częstochowskiego, a obecnie biskupa lubelskiego, ks. Fulmana.

Roman Dmowski laureatem miasta Poznania.

Wczoraj w sali ratusza poznańskiego odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Poznania im. Jana Kasprowicza, celem przyznania nagrody za r. 1927. Komitet przyznał nagrodę p. Romanowi Dmowskiemu.

Rekordowa gaża!

128 zł za każdą minutę otrzymał poseł Anusiak.

Przedwczoraj na 8-minutowem posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie i stał się posłem na miejsce p. Poniatowskiego p. Anusiak z „Wyzwolenia“. Ponieważ Sejm został odroczony i już się więcej nie zbierze, karjera poselska p. Anusiaka trwała dosłownie 8 minut!... Ponieważ zaś p. Anusiak pobrał 1022 zł. djet poselskich, wynika z tego, że za każdą minutę pracy poselskiej otrzymał on 128 zł., a za każdą sekundę 2 zł. 13 gr.

Zagadkowa tragedja w Częstochowie.

Narzeczony z nożem w sercu padł pod drzwiami ukochanej.

Niesłychane wrażenie wywarło w Częstochowie zagadkowe morderstwo, popełnione w ruchliwym punkcie miasta i w ożywionej kamienicy.

Oto od dłuższego czasu kochało się bardzo dwoje młodych: Czesława Kmiecikówna i Edwarda Misztalski, szewc 25-letni. Ona zamieszkiwała przy ul. Warszawskiej nr. 77 on zaś przy ul. Krótkiej nr. 37. Narzeczeni wkrótce mieli się pobrać, lecz niespodziewanie romans ten zakończył się tragedją. Nadto wypadek ten jest okryty tajemnicą.

Misztalski wybrał się do narzeczonej, a nie zastawszy jej w domu, udał się do zamieszkującego naprzeciwk kolegi, Mikołaja Jefimczuka.

Po parugodzinnem oczekiwaniu Misztalski oświadczył Jefimczukowi, że idzie zobaczyć, czy narzeczona powróciła. I faktycznie udał się tam, widziała go nawet gospodyni domu, Wiktorja Nowakowska.

Po upływie jednak 15 minut ktoś z lokatorów zauważył na klatce schodowej pod drzwiami mieszkania Kmiecikówny leżącego mężczyznę.

Wezwano pogotowie. Jak się okazało, Misztalski, dając słabe oznaki życia, leżał we krwi, a w piersi jego tkwił nóż.

Natychmiast zjechały władze sądowo - śledcze. Początkowo zachodziło przypuszczenie samobójstwa, nie jest jednak ono ustalone. Zwłoki Misztalskiego przewieziono do kostnicy.

„Ślub ze śmiercią“ 18-letniego ucznia gimnazjum.

W jednej z kawiarni przy u. Żórawiej w Warszawie rozegrała się w dniu wczorajszym krwawa, niewyjaśniona co do motywów, tragedja, w której padło życie pozornie wesołego i szczęśliwego młodzieńca.

Był nim Władysław Olszewski, 18-letni uczeń 6-ej klasy „Szkoły Mazowieckiej“ (Klonowa 16), syn nauczyciela szkoły powszechnej, zamieszkujący u rodziny w domu nr. 55 przy ul. Marszałkowskiej. Młodzieniec ten, bardzo kochany przez rodzinę, należał do bardzo zdolnych uczniów, był zawsze wesoły i rozśmieszał cały dom swojemi dowcipami.

Od pewnego jednak czasu humor jego stał się zmienny, chwilami pogrążał się on w zadumie, potem znów wybuchał śmiechem.

Wczoraj, wychodząc do szkoły i żegnając się z domownikami, powiedział:

— Dziś mój ślub!

Kiedy sędziwa ciotka, uważając to za żart, zapytała również żartem:

— Z kim się żenisz i kto ci ma dać ten ślub?

Młodzieniec odrzekł:

— Sam go sobie dam.

Z temi słowy wybiegł szybko na ulicę.

O godz. 4 po poł. udał się wraz z trzema kolegami na obiad do kawiarni „Gopło“ przy ul. Żórawiej nr. 26. Po obiedzie, podczas którego był bardzo wesoły, zażądał piwa i oświadczył kolegom, że na moment musi wyjść na podwórze.

Upłynęło zaledwie kilkanaście sekund gdy, w bramie rozległ się strzał. Gdy koledzy wybiegli nieszczęśliwy młodzieniec leżał nieprzytomny. Zatelefonowano natychmiast po Pogotowie, którego lekarz stwierdził ranę postrzałową czaszki i desperata przewiózł do szpitala Dz. Jezus, gdzie Olszewski w poczekalni zmarł.

Wobec pwyższych okoliczności ani rodzina, ani koledzy ani, przełożeni nie umieją wyjaśnić powodu samobójstwa.

Odczyty Boya-Zeleńskiego.

Jak się dowiadujemy znany pisarz Boy-Żeleński udaje się wkrótce na zaproszenie Towarzystwa „Les Amis de la Pologne“, którego prezesem jest minister Louis Marin, na dłuższy objazd propagandowy z odczytem, który przed kilku miesiącami z wielkim sukcesem wygłosił w Sorbonie paryskiej. Program objazdu Boya-Żeleńskiego obejmuje miasta: Wersal, Chartres, Le Mans Cognac, Poitiers, Bordeaux, Clermont, Lyon, Besancon, Dijon, Chalons, Nancy, Metz Charleville i Orlean.

Zabójstwo przez pomyłkę.

Z Brodnicy donoszą o dokonaniu tam morderstwa przez pomyłkę. Mianowicie zamordowany został 24-letni Marjan Molski. Wypadek przedstawia się następująco: Gdy Antoni Nowak, urzędnik bankowy usłyszał w korytarzu jakieś podejrzane szmery, uzbroił się w rewolwer i wyszedł do sieni. Wówczas jacyś nieznani mu ludzie zaczęli szybko uciekać. Nowiak strzelił trzykrotnie w stronę uciekających, kładąc trupem Molskiego.

Jak się okazało, Molski wraz z towarzyszami, przypuszczając, że córki Nowiaka mieszkają same w domu, zamierzali je odwiedzić. Usłyszawszy jednak głos męski zaczęli uciekać. Nowiak oddał się w ręce policji. Po spisaniu protokułu został pozostawiony na wolności.

Echa katowni policyjnej w Krakowie.

Główna komenda policji państwowej otrzymała cały materjał dotyczący postępowania policji krakowskiej w stosunku do młodzieży akademickiej w związku ze znanem zajściem w czasie którego policja skatowała studenta jugosłowiańskiego Coernera.

Z polecenia komendanta P. P. pułkownika Jagrym-Maleszewskiego wyjechała na śledztwo specjalna komisja dyscyplinarna Głównej Komendy Policji Państwowej z Warszawy, która przesłuchała na miejscu funkcjonarjuszów i przedłoży odpowiednie wnioski Głównej Komendzie.

Straszna katastrofa!

W piątek o godz. 4-ej i pół nad ranem wydarzyła się niezwykła katastrofa na przejeździe kolejowym za fabryką „Częstochowianka“ w Częstochowie. Oto taksówka Nr. 18 należąca do p. Kulika, zdążała z Częstochowy do Rakowa, wioząc dwuch pasażerów: p. Kaliniewicza administratora fabryki „Częstochowianka“ oraz p. Drożdża, buchaltera fabryki „Wrzosowa“.. Auto prowadzone przez szofera Henryka Rozpondka, wjechało na przejazd towarowy, szlaban bowiem od strony Częstochowy nie był zamknięty, a w tejże chwili pociąg osobowy, zdążający od Kielc, wpadł na samochód. Nastąpiło fatalne zderzenie, przyczem parowóz zdruzgotał tylną część auta i wlókł je na przestrzeni 22 kroków, aż wreszcie odrzucił szczątki na boczny nasyp.

Niepojętem wprost było, że pasażerowie zdruzgotanego auta uszli z życiem, doznając tylko ogólnych potłuczeń i lżejszych pokaleczeń. Kaliniewicz poza drobnemi zadraśnięciami wyszedł bez szwanku, jedynie szofer został ciężej potłuczony, wskutek czego odwieziono go do szpitala Panny Marji na kurację.

Na miejsce katastrofy przybył sędzia śledczy p. T. Miller, komendant policji nadkom. J. Kuczyński oraz jako rzeczoznawca kierownik szkoły szoferskiej p. E. Śląski. — Dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyn katastrofy prowadzi policja.

W domu Nr. 14, przy ul. Kaliskiej,
u **M. SZOTTENA,**
Jest w normie niskiej
Bławatów cena.
...że u SZOTTENA najtaniej w Piotrkowie
Kupisz bławaty, to każdy ci powie.
W składzie mym mieści się towarów wiele,
Kto da gwarancję, kredytu udzielę.

Wyciąg z Ustawy o Prawie Przemysłowem dotyczący Rzemiosła

zatwierdzonej dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w d. 7 czerwca 1927 r.

Prawo wybieralności mają czeladnicy, którzy ukończyli 25 lat, są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i pracują conajmniej dwa lata w warsztatach rzemieślniczych w okręgu izby.

Liczbę członków (oraz zastępców) wydziału czeladników przy izbie rzemieślniczej i podział tej liczby pomiędzy poszczególne wydziały czeladników, utworzone przy cechach, ustala statut izby.

Wyborów dokonywają cechowe wydziały czeladników w drodze pisemnego głosowania pod kontrolą delegata władzy nadzorczej.

Postanowienie art. 174 ust. 4 i art. 175 stosuje sie odpowiednio do członków i zastępców członków wydziału czeladników.

Art. 189. Wydziałowi czeladników przy izbie rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania:

1) W regulowaniu spraw terminatorskich (art. 170 ust. 1 L. 3); 2) w wydawaniu opinji i przedstawianiu wniosków, tyczących się stosunków terminatorów i czeladników; 3) w obradach i uchwałach, tyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych komisji czeladniczych, tworzonych przy izbie.

Przy statutowem ustalaniu współudziału w wyżej wyliczonych sprawach, należy uwzględniać zasadę, że wzięcie udziału w obradach i uchwałach zarządu lub komisji z pełnem prawem głosu powinno być zastrzeżone przynajmniej jednemu członkowi wydziału czeladników oraz że w sprawach, określonych w ustępie pierwszym tego artykułu pod L. 2); wydział czeladników może oddzielnie wydać swą opinję lub przedstawić swe wnioski.

Art. 190. Ogólny nadzór nad izbami rzemieślniczemi sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu wyznacza dla izby rzemieślniczej swego przedstawiciela, który ma prawo uczestniczenia w pełnych posiedzeniach izby i zabierania głosu we wszystkich sprawach, omawianych na posiedzeniach, niema jednak prawa głosowania.

Przedstawicielowi Ministra Przemysłu i Handlu przysługuje prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą, jeżeli uchwały izby są niezgodne z ustawami i rozporządzeniami wykonawczemi lub jeżeli przekraczają zakres działania izby.

W razie sprzeciwu rozstrzyga Minister Przemysłu i Handlu po uprzedniem wysłuchaniu opinji zarządu izby rzemieślniczej.

Art. 191. Minister Przemysłu i Handlu może rozwiązać izbę rzemieślniczą, jeżeli izba mimo dwukrotnego wezwania władzy nadzorczej zaniedbuje spełniania swych zadań, albo jeżeli czyny lub zaniedbania izby naruszają obowiązujące przepisy lub zagrażają interesom Państwa.

W razie rozwiązania izby należy zarządzić nowe wybory w ciągu 3-ch miesięcy.

Na czas przejściowy mianuje Minister Przemysłu i Handlu tymczasowy zarząd izby w składzie, jaki uzna za wystarczający.

Arr. 192. W wykonaniu swych zadań określonych w art. 170 ust. 1 L. 3, izba rzemieślnicza ma prawo wydawać zarządzenia i przepisy, opatrzone sankcją karną, określającą karę porządkową do 20 złotych.

W razie niestosowania się do zarządzeń i przepisów, opatrzonych sankcją karną na podstawie ustępu 1 tego artykułu, zarząd izby nakłada karę porządkową nakazem karnym.

Od takiego nakazu karnego przysługuje skazanemu odwołanie do władzy przemysłowej wojewódzkiej w terminie 14 dni, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia nakazu.

Wniesienie odwołania wstrzymuje ściągnięcie nałożonej kary porządkowej.

Decyzja władzy przemysłowej wojewódzkiej jest ostateczna. Karę porządkową ściąga się na rzecz izby w drodze administracyjnego postępowania przymusowego.

d. c. n.

Sprzedaż towarów manufakturowych

F. WĘGLIŃSKI

Piotrków, Sieradzka 8. 1 piętro — front.

Na składzie wielki wybór towarów jesiennych i zimowych— z pierwszorzędnych fabryk Tomaszowskich i Bielskich.

Ceny konkurencyjne. **Najdogodniejsze warunki.**

12006

KRONIKA

Niedziela **6** listopad

Dziś: Leonarda W.
Jutro: Nikandra i Kariny
Wschód słońca: g. 6.25.
Zachód: g. 4.09.

Ogólna.

POPIERANIE MELJORACJI ROLNYCH.

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu meljoracji rolnych, opracowany ostatnio przez Min. Rolnictwa i przesłany do Prezydjum Rady Ministrów, przewiduje stworzenie państwowego funduszu na meljoracje rolne, na który będą się składać: 1) coroczne bezzwrotne dotacje ze Skarbu Państwa; 2) sumy powstałe ze zwrotu pożyczek; 8) odsetki od pożyczek, oraz sumy pobierane tytułem kar za zwłokę w opłacaniu odsetek i spłacaniu pożyczek; 4) sumy z innych źródeł, przekazanych na rzecz funduszu.

Administrację funduszu sprawować będzie Państwowy Bank Rolny, udzielając pożyczek na: drenowanie, odwadnianie, nawodnianie gruntów, meljoracje torfowisk i pastwisk, oraz zakładanie i przebudowę gospodarstw rybnych. Z pożyczek tych mają prawo korzystać w pierwszym rzędzie spółki wodne, a następnie osoby prywatne, przystępujące do zmeljorowania tych gruntów, które stanowią szczególny interes publiczny lub gospodarczy.

Pożyczki z powyższego funduszu mogą być udzielane na okres od 3—15 lat i podlegają oprocentowaniu w wysokości do 4 proc. w stosunku rocznym.

JEDEN PROCENT.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu z dn. 3 listopada rb. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 października br. w porównaniu z okresem od 16 do 30 września br. wzrosły o 1 procent.

UPADEK TELEGRAFU.

Wobec wielkiego w ostatnich czasach komunikacji telefonicznej, która nietylko w innych państwach europejskich, lecz i w Polsce święci triumf, daje się zauważyć upadek telegrafu. Wskutek tego M. P. i T. zamierza w roku przyszłym przeprowadzić tylko nieznaczną ilość połączeń telegraficznych. Będą to linje od Warszawy do Gdyni, z Warszawy do Poznania i z Poznania przez Katowice do Krakowa.

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW W UZDROWISKACH ZIMOWYCH.

Starania Związku Uzdrowisk Polskich o utrzymaniu kolejowych ulg taryfowych dla kuracjuszów, przebywających na kuracji w naszych uzdrowiskach zimowych odniosły pełny skutek. Ministerstwo Komunikacji zgodziło się nawet, iż kuracjusze, powracający z uzdrowisk zimowych, będą korzystali w r. b. z 66 proc. zniżki taryfowej, a nie z 33 proc., jak to było w sezonie zimowym r. ub.

Kolejowe ulgi taryfowe będą stosowane wobec kuracjuszów, powracających do domu z następujących uzdrowisk: w woj. Krakowskiem: Jaszczórówka (stacja kol. Zakopane), Krynica, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Zakopane, Żegiestów - Zdrój i Żegiestów - Wieś; w woj. Lubelskiem: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki); w woj. Poznańskiem: Inowrocław, Lecznica Ubezpieczalni Krajowej pod Obornikami (st. kol. Obornik), Miłowody (st. kol. Oborniki), Smukała (st. kol. Bydgoszcz); w woj. Stanisławowskiem: Jaremcze, Tatarów i Worochta; w woj. Warszawskiem: Otwock i sanatorjum w Rudce (st. kol. Mrozy); w woj. Tarnopolskiem: Zaleszczyki; w woj. Śląskiem: Wisła (st. kol. Ustroń).

Rozporządzenie ministra komunikacji, wprowadzając omawiane ulgi, obowiązuje od dn. 1 listopada b. r. do 15 maja 1928 r. Z ulg korzystać można przy powrocie z wymienionych uzdrowisk, przynajmniej po 14-dniowym pobycie w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych, o ile odległość uzdrowiska od końcowej stacji podróży wynosi conajmniej 100 klm. Z wymienionych ulg korzystać nie mogą osoby stale zamieszkałe, względnie zatrudnione w danem uzdrowisku, dalej urzędnicy państwowi, oficerowie, dzieci poniżej lat 10 i wogóle wszystkie te osoby, które korzystają ze zniżek kolejowych na jakichkolwiek innych podstawach.

NOWE ZASADY SZACOWANIA GOSPODARSTW ROLNYCH.

W sprawie szacunku parcel, który służy jako podstawa wysokości długoterminowych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, wydane zostały dn. 23 września b. r. nowe przepisy, przystosowane do poziomu cen ziemi w 1926 i 1927 roku. Cały obszar Rzeczypospolitej co do wysokości szacunku parcel, jest podzielony na okręgi ekonomiczne. W każdym okręgu dla każdej klasy użytku rolnego (gruntu ornego, łąki, pastwiska) oznaczone są zasadnicze ceny — poziom tych cen w porównaniu z określonemi w poprzednich przepisach uległ zwyżce około 20 proc. dla gruntów ornych i około 50 proc. łąk i pastwisk średniej jakości. Nowe przepisy szacunkowe pozwalają na bardziej elastyczne niż dotychczas, szacowanie poszczególnych gospodarstw w obrębie tego samego okręgu ekonomicznego i tej samej klasy użytku rolnego w zależności od uprzemysłowienia okolicy, odległości od miasta, dróg bitych, kolei i morza, stopnia intensywności gospodarstwa i t. p. Wartość szacunkowa gospodarstw rolnych i parcel gruntowych podwyższa się w zależności od powyższych danych do więcej niż 90 proc. Gospodarstwa ogrodnicze w bliskości miast mogą być szacowane do 200 proc. wyżej. Budynki szacuje się zgodnie z ich rzeczywistym stanem oraz zdolnością użytkową dla produkcji rolnej, lecz nie wyżej niż są zaasekurowane i nie wyżej niż 30 — 75 proc. wartości gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk danego gospodarstwa. Ograniczenie to jest zrozumiałe, gdyż budynki, nieprzynoszące samoistnego dochodu, mogą być zabezpieczeniem kredytu tylko o tyle, o ile są ustosunkowane do wielkości danego gospodarstwa i odpowiadają wymaganiom jego produkcji dochodowej.

Ogólnie nowe przepisy szacują gospodarstwa rolne jako całość o 50 proc. wyżej niż poprzednio. Wybitnie rozwinięte gospodarstwa szacowane są dwukrotnie wyżej.

Przepisy szacowania kameralnego dla pożyczek do 20.000. — zł. w złocie z dn. 6. X — 26 r. zasadniczo nie uległy zmianie. Wobec otwierających się obecnie perspektyw odbudowania kredytu długoterminowego w Polsce, powyższe zmiany w szacowaniu gospodarstw stanowią poważny krok ku umożliwieniu tym gospodarstwom korzystania z kredytów w szerszym niż dotąd zakresie.

KURSA SANITARNE DLA INŻYNIERÓW.

Państwowa Szkoła Higjeny podaje do wiadomości, że termin zgłaszania na kurs przedłużony został do dnia rozpoczęcia kursu t. j. do 15 listopada r. b.

Piotrkowska.

Rzemieślników do Piotrkowa poszukuje się... w Poznaniu.

W niedzielnym «Kurjerze Poznańskim» czytany następujące ogłoszenie: «Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu poszukuje do Piotrkowa następujących pracowników: kierownika oddziału stolarskiego z urządzeniem maszynowym siły rutynowanej znającej biegle kalkulację, organizację pracy etc., zastępcę kierownika, mistrza dla hali maszyn stolarskich i mistrza dla hali robót ręcznych. Zgłoszenia przyjmuje Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu».

Staraliśmy się wyświetlić, który z zakładów piotrkowskich poszukuje robotników aż w Poznaniu, niestety —nie zdołaliśmy tego ustalić.

Prosimy przeto do tej firmy, czy instytucji, która kroki takie poczyniła o odezwanie się.

Wypłata zapomóg dla rodzin rezerwistów.

W dniu 4 i 5 b. m. Wydział Opieki Społecznej przy Magistracie m. Piotrkowa przystąpił do wypłaty zapomóg dla rodzin rezerwistów.

ZAŻALENIA NA TLE ELEKTROWNI.

Dnia 9 listopada 1927 r. przybędzie do Piotrkowa Kierownik referatu elektrycznego Okręgowej Dyrekcji Rob. Publ. w Łodzi inż. Teodor Szyszko i będzie przyjmować w biurze Starostwa (pokój Nr. 3 I-sze piętro) od godz. 12 do 14-ej zainteresowanych odbiorców prądu z elektrowni piotrkowskiej, w celu umożliwienia im ewentualnego zgłoszenia zażaleń, dotyczących działalności elektrowni niezgodnej z warunkami, udzielonego uprawnienia rządowego Nr. 14.

W ten sposób każdy będzie miał możność sprecyzowania swych słusznych żądań.

Zdaje się, że zażaleń tych będzie bardzo dużo, sądząc po szeregu listów w „Głosie Trybunalskim"

O UPRAWNIENIA WODNE.

Z dniem 23 listopada 1927 r. upływa termin wnoszenia podań o wpis uprawnień wodnych do księgi wodnej, zgodnie z art. 253 Ustawy wodnej z dnia 19-9-1922 r. (Dz. U. 102 poz. 993.).

Wobec powyższego Starostwo piotrkowskie jako władza wodna, I-ej instancji, któremu w myśl Ustawy wodnej, oraz rozp. Min. Rob. Publ. z 7-5-1924 r. (Dz. U. 44 poz 468) powierzone jest prowadzenie ksiąg wodnych ostrzega niniejszym poraz ostatni zainteresowanych, że niezgłoszenie uprawnień wodnych do wpisu do księgi wodnej w wyszczególnionym wyżej terminie spowoduje ich wygaśnięcie.

Jednocześnie nadmienia się, że celem ułatwienia zainteresowanym dokonywania wpisów uprawnień wodnych zwalnia się ich narazie od przedkładania planów urządzeń wodnych, oraz dokumentów odnoś -

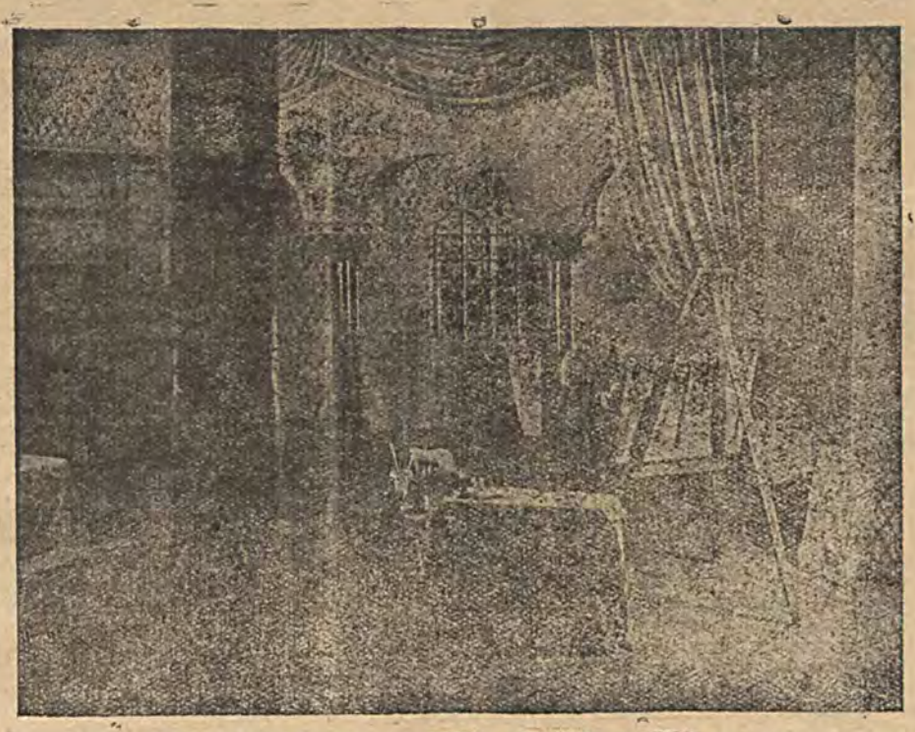

W „Czarach" **Bunt krwi i żelaza.**

Pogrzeb w tradycji ludu polskiego.

Śmierć, jako wynik działania sił zaziemskich, zapowiadają, wedle wierzeń ludowych polskich (opisanych obszernie w specjalnem dziele dr. Fischera p. t. Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego") niezwykłe oznaki, wśród których najczęstsze jest dziwne zachowanie się zwierząt

Kret, pies, koń stają się zwiastunami śmierci szczególnie przez swe kopanie, grzebanie lub rycie w ziemi, które w umyśle ludzkim kojarzy się z grzebaniem, a więc ze śmiercią Obok zwierząt i ptaków zapowiadają śmierć wszelkie dziwne, niewyjaśnione, a jednak stwierdzone, hałasy i stukania w domu, spadanie obrazu ze ściany, przyćmiony blask świecy, wreszcie różne wydarzenia niezwykłe, w codziennych zajęciach rolniczych i gospodarskich.

Z życiem rozstaje się lud nasz z zupełnem poddaniem się, a lęka się czy to zbyt nagłego zgonu lub też powolnego konania. Przekonanie, że wynika to skutkiem zaklęcia, lub jako kara za popełnione winy, wywołuje różne zabiegi, mające na celu ułatwienie śmierci.

Z chwilą śmierci w domu musi się przestrzegać wielu niezbędnych zarządzeń, które mają na celu wyprawienie nieboszczyka na drugi świat z zabezpieczeniem jego ducha od złych i demonicznych sił, a zarazem uchronienie pozostałych przy życiu od szkodliwych wpływów zmarłego. W domu zawiesza się wszelką pracę, ponieważ zwłoki rzucają jakby urok na wszelką czynność koło nich dokonywaną i skazują ją zgóry na niepowodzenie. Dlatego w domu nie gotuje się wtedy. Niekiedy opuszcza się nawet chatę zamieszkiwaną. Trzeba nawet śpiących w domu pobudzić, żeby nie pomarli. Dom w którym leżą zwłoki musi być specjalnie oznaczony, a całą osadę zawiadamia się o śmierci jednego z jej mieszkańców przy pomocy odpowiedniej wici.

Lud przestrzega pilnie, aby zmarłemu dać do trumny wszystkie należne mu rzeczy, gdyż inaczej wraca on i upomina się o swoją własność. Przy zwłokach płonie zawsze światło, które złe duchy odpędza i drogę duszy oświeca. Dla duszy błądzącej jeszcze przez pewien czas koło ciała, ustawia się krzesło i ręcznik, a także jadło i napoje. Ustawianie pokarmów obok nieboszczyka wytwarza też ogólną ucztę koło zwłok, która przetrwała pod postacią częstowania odwiedzających zmarłego.

Opłakiwanie zwłok było powszechne w dawnej Polsce, dziś pozostały u nas tylko słabe ślady tego zwyczaju, a nawet jest zakaz zbytniego opłakiwania w obawie przed niepokojeniem zmarłego.

Zwłoki wiezie się na wozie powoli unikając wszelkich wstrząśnień. Pochód odbywa się zresztą zupełnie według przepisów kościelnych, a tylko w razie chowania osób bezżennych przybiera pogrzeb znamiona obchodu weselnego. Mowę pożegnalną wygłasza się najczęściej w drodze pod figurą. Przeważnie żałoby lud nie nosi; w wielu wypadkach zachowała się dotąd dawna słowiańska barwa żałobna, a mianowicie biała.

Każdy wieśniak spoczywa najchętniej na wioskowym rodzinnym cmentarzu. Z grobem wiąże się także wiele przesądów. Zmarłego chowa się twarzą ku wschodowi, a celem powstrzymania zmarłych od błądzenia po świecie sypie się mak na mogiłę. Grób zmienia się czasem w miejsce, wywołujące pełne lęku poszanowanie, dlatego nie wolno zrywać kwiatów z mogiły. Specjalny lęk wywołują wszyscy zmarli śmiercią nagłą i nienaturalną. Szkodliwy wpływ na otoczenie ujawnia się szczególniej u wisielców przez wywoływanie wiatrów i burz a duchy samobójców zmieniają się przeważnie w złośliwe upiory i wampiry. Z podobnym lękiem odnosi się lud do zabitych.

W drodze powrotnej z cmentarza lęk przed duchem zmarłego zakazuje oglądania się, a po przyjściu do domu następuje oczyszczalne mycie się, celem usunięcia szkodliwych wpływów, jakie wydzielają zwłoki. Obrzęd pogrzebowy kończy stypa, na której niekiedy nie brak nawet tańców.

W tej formie zatem przedstawiają się zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego, mające wiele znamion wspólnych ze zwyczajami ogólnosłowiańskiemi. Rzecz jasna, iż te zwyczaje pogrzebowe nie są jednolite na obszarze całej Polski i w niektórych stronach kraju wykazują pewne zmiany i odchylenia.

Kino-Teatr „MODERN“
Tomaszów Maz. ul. Pilicznа L. 6.

Od piątku 4-go listopada i dni następnych:
Wielkie arcydzieło filmowe!! ZALOTNY KSIĄŻE
Wspaniały dramat wschodni w 10 aktach. W rolach głównych: niezrównana NATALJA KOWANKO i jej nieodstępny partner JAQUE CATELAIN.
NAD PROGRAM! Arcywesoła komedja p.t. HARRY LOYD w SPÓDNICY.

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA
STEFANA SYRKA w PIOTRKOWIE, przy ul. KALISKIEJ L. 37, m. 2.
(za przejazdem kolejowym.)
Wykonywa wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, a mianowicie: przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju futra, kołnierze, czapki i t. p., nowe, przeróbki i reperacje, oraz wyprawia skórki wszelkiego gatunku na futra.
Wyrabia również kożuszki zakopiańskie.
Wykonanie solidne! Ceny umiarkowane.
11757

nych, które na żądanie Władzy wodnej w czasie późniejszym dopiero będą musiały być przedłożone.

Obecnie przeto wystarcza samo wniesienie podania o wpis uprawnienia wodnego przy dołączeniu deklaracji w której podać należy:

1) nazwę wody, miejscowości, właściciela i miejsce zamieszkania,
2) odnośny zakład i cel
3) Służebności odnoszących się do praw wodnych,
4) wyszczególnienie dokumentów.
5) Uwagi.

Opłata stemplowa winna być uiszczona na podaniu w wysokości 10 zł. od każdego załącznika 50 gr.

Omawiane podania należy wnosić bezpośrednio do Starostwa piotrkowskiego.

Podania uprawnień istniejących na terenie miasta Piotrkowa należy wnosić w przepisanym terminie do Magistratu m. Piotrkowa.

Naiwni goście w Piotrkowie.

W Górach Tarnowskich na Śląsku żyła sobie szczęśliwie młoda kupcowa Otylja Koza, handlująca manufakturą.

Pewnego dnia w miasteczku zjawił się młody człowiek, niejaki Józef Kapuściński, który przed kilkunastu laty opuścił rodzinne strony. Kapuściński złożył wizytę swej dalekiej kuzynce Otylji zachęcając ją do wyjazdu do m. Łodzi, gdzie według jego opowiadania można było za bezcen nabyć bardzo efektowny towar.

Powoli p. Otylja rozentuzjazmowała się nie na żarty i mimo ostrzeżeń męża postanowiła spróbować szczęścia w kraju nieznanym.

Jakoż pewnego pięknego dnia zabrała brata, któremu Kapuściński obiecał «wspaniałą» posadę w Łodzi, zabrała koło 200 zł. gotówką, przezornie umieszczonych przez Kapuścińskiego w jego własnym portfelu i.. pojechała.

W zgodzie i harmonji dojechało towarzystwo do Piotrkowa, gdzie Kapuściński współtowarzyszy wysadził na peron, obiecując przed odejściem pociągu powrócić.

Atoli próżno rodzeństwo czekało na gorącego przyjaciela.—Kapuściński ulotnił się wraz z pieniędzmi, a zrozpaczeni podróżni po spisaniu protokułu przez policję, zostali wysłani w strony ojczyste przez Wydział Opieki Społecznej naszego miasta.

WYKAZ ZACHOROWAŃ i ZGONÓW

na choroby zakaźne zgłoszone w tygodniu od dn. 23-X do dn. 29-X 1927 r. w m. Piotrkowie:

Ospa wietrzna: zachorowanie 1, dur brzuszny zachorowań 6, płonica (szkarlatyna) zachorowań 9, odra zachorowań 11, gruźlica płuc zachorow. 1, zgony 3.

PROSIMY ODEBRAĆ PIENIĄDZE !

Dotychczas nie odebrały ofiar złożonych w naszej administracji następujące instytucje: Bursa Męska 31 zł., Macierz Szkolna 5 zł., dla dzieci po poległych leg. 24 zł., dla inwalidów 6 zł.

Kronika policyjna.

ZA DROBNE PRZEWINIENIA zostali skazani: Icek Gomuliński, ul. Zamurowa, za handel w dzień świąteczny, tenże za posiadanie niestemplowanych odważników; Stanisław Malora, Jerozolimska 2za trzymanie bez kagańca psa, który pogryzł Drozdka, mieszkańca Piotrkowa; Icek Gertman i Hinda Fajerman, Litewska 7 za antisanitarny stan posesji, Abram Szwarc, Hinda Herszlikowicz, Ema Kujawska Abram Herszlikowicz, Litewska 4 za antisanitarny stan posesji; Rywka Boruszek, Jerozolimska 39, za antisanitarny stan posesji.

Kronika sądowa.

Obiecująca Stasia.

Zdarzają się wśród ludzi, a nieraz nawet wśród dzieci już, natury jakby przeniedytowane do złego. Instynkt zła bywa zakorzeniony nieraz w głębi duszy ludzkiej z równą siłą, jak instynkt piękna. I niestety na obronę takich istot nie zawsze da się powiedzieć że fatalne warunki miasta wpłynęły na spaczenie zdrowej moralności; z coraz częściej można zaobserwować nawet na wsi zepsucie, które najniezawodniej jest wynikiem zachwiania podstaw religijnych, nie zastąpionych żadną etyką.

We wsi Rożenka, gm. Niewierszyn, pow. Opoczyńskiego w cichej chałupie wiejskiej żyła u swych rodziców młoda, bo zaledwie czternastoletnia Stanisława Jonczyk.

Życie wiejskie nie zadawalniało Stasi, marzyła ona o uciechach gwarnego miasta i wkrótce udała się do Piotrkowa na służbę.

Całe dwa tygodnie przesłużyła dziewczyna u niejakich państwa N, poczem pewnego pięknego dnia ulotniła się, zabierając koło 40 zł. gotówką i coś nie coś z bielizny

Sąd skazał obiecującą Stanisławę Jonczyk na miesiąc więzienia z zawieszeniem tej kary na lat trzy.

„Antek z Bugaja“.

„Knajak z Bugaja“! ten żywiołowy pełen temperamentu apasz, ta zachwycająca apoteoza męskości i brutalnej siły świeci niejednokrotnie tryumfy na scenie kina „Czary“, a czasem nawet na scenie życia. Nic tedy dziwnego, że pod firmę Antka z Bugaja podszywa się czasem jakiś Bogus — temzy apasza są słodkie i bohater zdobywa je często w rozkosznych ramionach namiętnej kochanki.

Jednak niestety! Bohaterską glorję od śmiesznej karykatury krok jeden tylko dzieli, tedy nie należy kusić się o grozę apasza — byle komu, bo powiadają, że nic bardziej nie poniża człowieka, jak ośmieszenie się.

Jan Nowak, Bugaj 74 za awanturnicze zachowanie w stanie podchmielonym został skazany na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu do wyboru, co kto woli ! !

Rekwizycja garderoby.

Franciszka Poryszewska Kaliska 31, należy niezawodnie do kobiet energicznych i otrzaskanych z wojennemi sposobami postępowania, skoro pewnego dnia z powodu jakoby nieuregulowanych rachunków zarekwirowała niejakiemu B. P. niezbędne części garderoby. Rozżalony p. P. udał się po pomoc do komisarjatu. Niestety! Nawet interwencja funkcjonarjusza P. P. rozbiła się o twardą postawę groźnie nastrojonej pani, która wyrzuciła przybyłych wcale niedwuznacznie za drzwi.

Sąd skazał Fr. Poryszewską za znieważenie posterunkowego na służbie podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

„FURA SŁOMY“.

Komedja Kawerskiego w wykonaniu Warszawskiego Teatru Objazdowego pod dyr. Jana Sierpińskiego,

Zdaje mi się, właściwszy byłby tytuł: „Mąż do sprzedania“. Bo proszę tylko pomyśleć: P. Toboli poznała literata Opackiego przypadkowo w Krynicy, pokochała ekspresem zawiozła mężowi, przedstawiając mu swego narzeczonego.

Pani Opacka decyduje się „odstąpić“ pani Toboli swego męża, lecz — za 100,000 złotych. Właściwie odstąpiłaby i każdej innej tego „fajtłapę“, który co pewien czas kocha się w innej kobiecie.

Na przeszkodzie staje brak gotówki (pani Opacka weksli nie przyjmie) i — literat wraca do domu wraz ze swą bardzo energiczną małżonką i plecakiem.

„Fura słomy“ cieszy się niebywałem powodzeniem w stolicy i dotychczas nie zeszła z afisza Teatru Małego.

Kto w Piotrkowie widział „Furę słomy“ ten napewno zdziwiony zapyta: „co właściwie warszawiacy widzą takiego w tej komedji Kaweckiego? Rzecz mało ciekawa, poszczególne sceny nie są dobrze sklejone.“ Warszawiacy widzą i słyszą najlepszych artystów polskich, w wykonaniu których najsłabsza rzecz staje się arcydziełem. A u nas? Doprawdy, wolałbym niniejszej recenzji wcale nie pisać. Poprzestanę przeto na kilku słowach pod adresem dyrektora Sierpińskiego: nie dość zebrać grono artystów, kupić jedną dekorację kotarową i ruszyć w świat. Trzeba ich nauczyć grać, ruszać się na scenie a nie skakać, trzeba im kazać nauczyć się jako tako ról, a potem dopiero zamówić afisze, właściwie, główną rolę odegrał sufler i gdyby był mówił trochę głośniej, artyści mogliby poprzestać na chodzeniu i mimice bez słów.

Wyobrażam sobie, jacy dumni są po występie teatru Sierpińskiego panowie Hertes i por. Remisz wraz z ich zespołem artystów - amatorów.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

KINO „APOLLO“.

STRESZCZENIE „KSIĘŻNICZKA SUWARINA.“

Prawie o jednym czasie przybywa do Hamburga wielki okręt amerykański, na pokładzie którego przyjeżdża do Europy w sprawach handlowych amerykański miljarder Cyrus Proktor, oraz barka finlandzka, wiozą ca — pośród innych uciekinierów z Bolszewji — młodą uroczą księżniczkę, Irenę Suwarinę. Zatrzymawszy się w hotelu, w którym poznaje Cyrusa Proktora i artystkę filmową Vermonte z całym zespołem towarzystwa filmowego „Vermonte“, postanawia, księżniczka sprzedać swój rewolwer na zaspokojenie bieżących wydatków, lecz przypadkowo na schodach hotelu spotyka Andrzeja Kipmana, pomocnika reżysera, który proponuje jej pożyczkę kilkuset marek.

Od tego czasu księżniczka zaprzyjaźnia się zarówno z Kipmanem, jak i aktorką Vermonte, a ta ostatnia - wzruszona niedolą rosyjskiej emigrantki, — ofiarowuje jej gościnę w domu swoim w Berlinie.

Irena, która w Berlinie ma nadzieję otrzymać od swego kuzyna, księcia Wołkońskiego, przesłany mu przez jej ojca z Rosji wielki djament, dowiaduje się, że djament ten został skradziony i, nie mając innych środków do życia, decyduje się za namową Tiny Vermonte zostać artystką filmową.

Cyrus Proktor olśniony urodą Ireny prosi o jej rękę, lecz spotyka się z odmową; postanawia wtedy z właściwą mu energją zająć się odszukaniem djamentu księżniczki i tą drogą zdobyć jej serce.

Tymczasem próbne zdjęcie w towarzystwie filmowem udaje się Irenie nadspodziewanie. lecz księżniczka, dowiedziawszy się, że reżyser Kipman stracił posadę w towarzystwie filmowem „Vermonte“, powodowana uczuciem wdzięczności i głębokiej sympatji, proponuje mu utworzenie nowego towarzystwa filmowego, co też Kipmanowi udaje się w czyn wprowadzić i księżniczka zostaje gwiazdą nowego towarzystwa filmowego. Kipman przewiduje, że uczucie, jakie żywi dla niego Irena, jest głębsze niż uczucie zwykłej wdzięczności, nie ma jednakże odwagi wyznać jej, że ma żonę i dziecko, że

W „Czarach“
Bunt krwi i żelaza.

Jak można zapobiec chorobie serca.

Schorzenia reumatyczne — najczęstszą przyczyną chorób serca u dzieci.

Przez reumatyzm czyli gościec stawowy rozumiemy chorobę zakaźną stawów, połączoną z obrzękiem (opuchnięciem) ich oraz gorączką. Zarazki wywołujące gościec, tak ostry, jak i przewlekły czyli chroniczny są nam dziś już znane, ponieważ szereg badaczy wykryło je przy pomocy mikroskopu w skrawkach otrzymanych z torebek stawowych ludzi chorych, na gościec stawowy. Choroba ta wikła się zarówno u dorosłych, jak przedewszystkiem u dzieci, bo w 60 procent z uszkodzeniem serca i to zarówno jego błony wewnętrznej (wsierdzia), z którego wytworzone są zastawki (klapki) sercowe, jak i zewnętrznej (osierdzia) i samego mięśnia sercowego. Ostry też reumatyzm stawowy stanowi najczęstszą przyczynę wad sercowych (Herzklappenfechler) u dzieci a wcale nie rzadko schorzeń wszystkich części serca (wysierdzia + mięśnia sercowego + osierdzia). Gościec jest o tyle chorobą zdradliwą, że u dzieci przebiegać może wśród objawów małoznacznych, jak bólów mięśniowych i stawowych, podgorączki, ogólnego rozbicia a jednak i tu postać lekka jest wstanie uczynić w sercu dziecka znaczne spustoszenia.

Zródłem choroby, wrotami, przez które wnikają do ustroju zarazki gośca — jest gardło i migdałki. Gardło wówczas przedstawia się mniej lub więcej zaczerwienione (t. zw. angina) a migdałki obrzękłe i pokryte czopkami ropnymi (t. zw. pryszczykowe zapalenie migdałków). Żadną więc chorobę gardła nie należy lekceważyć, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy nie wywiąże się z niej reumatyzm stawowy, a łącznie z tem ciężka choroba serca! Stąd nauka, że na gardło dziecka należy zwracać zawsze baczną uwagę i starannie je pielęgnować i leczyć.

Błonica i płonica u dzieci.

Zarówno błonica czyli dyfterja, jak i płonica czyli szkarlatyna atakują chętnie u dzieci serce. Jest to tem ciekawsze, że często choroby te w lekkiej postaci pociągają za sobą poważną chorobę serca a ciężkie wypadki przebiegają bez żadnych w tym kierunku powikłań. Stąd wniosek, że dzieci w chorobie należy starannie obserwować a zdrowe przez szczepienie ochronne, zabezpieczyć przed temi niebezpiecznemi zakażeniami. Szczepienia te nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa.

Kiła.

Kiła (syfilis) posiada właściwość wywoływania chorób naczyń krwionośnych a głównie tętnicy głównej (aorty), tak, że już w młodym stosunkowo wieku spotykamy zapalenie aorty u osobników, którzy parę lat temu zakazili się Tak samo kiła wrodzona tj. u dzieci rodziców chorych a nie leczonych, powoduje u pierwszych choroby serca (zastawek) i naczyń. Stąd wniosek, że, kto pragnie zapobiec u siebie chorobie serca — winien unikać sposobności do zakażenia się tą chorobą weneryczną, a jeśli ją nabył — to musi ją starannie i wytrwale leczyć i to zarówno u siebie jak i ew. u żony i dzieci. Matki bowiem ciężarne, a chore, ile się leczą w czasie jej trwania, mogą wydać na świat potomstwo zdrowe.

Próchnica zębów — przyczyną śmiertelnych chorób serca.

Badania uczonych amerykańskich udowodniły, że w jamach zębów zepsutych oraz w ropie, wydzielającej się w otoczeniu ich — gnieżdżą się zarazki, które wywołują nieuleczalne, śmiertelne przebiegające choroby serca t. zw. trawiące zapalenie wsierdzia (zastawek sercowych). Tym zarazkiem jest „paciorkowiec zieleniejący“, którego można wyhodować na pożywce z treści próchnicznych zębów. Okazało się, że lu - dzie, którzy latami leczyli bezskutecznie swoją chorobę sercową — po dobrowadzeniu swojej jamy ustnej do porządku tj. wyleczeniu ropiejących zębów, zaplobowaniu ich i wyciągnięciu korzeni — odzyskali z powrotem swoje zdrowie. Stąd prosty wniosek, że kto pragnie uniknąć choroby serca, dbać winien koniecznie o czystość i zdrowie jamy ustnej i zębów.

Kawa, alkohol i tytoń i wpływy nerwowe.

Że alkohol jest trucizną dla każdego narządu naszego ciała — to jest rzeczą dowiedzioną. Piwosze tj. ludzie wlewający w siebie ogromne ilości piwa a tem samem płynów, prędzej lub później zapadają na otłuszczeniu i przerost serca i giną nagle wskutek udaru sercowego. Za życia choroba sercowa wywołuje u nich długoletnie dolegliwości i kalectwo. Równie szkodliwie oddziaływa na serce tytoń, który wywołuje zrazu nerwice sercowe a później stwardnienie (sklerozę) naczyń krwionośnych, odżywiających serce. Stąd cierpią nałogowi palacze często na t. zw. dusznicę bolesną tj. napady bólu i niepokoju w okolicy serca, wraz ze zrywaniem się ze snu itp. Kawa, u żywana często i w większych ilościach — bardzo źle działa na serce. Życie nocne a więc niedosypianie, wzruszenia zawodowe (kupcy, giełdziarze!), nadużycia płciowe, okres przekwitania — odbijają się na sercu, przeważnie ujemnie.

Ujemny wpływ sportu.

Niektóre ćwiczenia sportowe prowadzą w prostej linji do ciężkich chorób serca. Do tych sportów przedewszystkiem należy dźwiganie ciężarów, w czasie których zapaśnik zatrzymuje w sobie powietrze (zapiera się) i tem samem wprowadza w stan wysoce szkodliwy serce i jego naczynia. Stąd dźwigacze ciężarów pomimo ich silnej budowy — mają serce słabe, które jest w stanie stawić oporu najbłahszej chorobie zakaźnej i giną na osłabienie jego. Natomiast inne gałęzie ćwiczeń fizycznych (gimnastyka, gry i zabawy ruchowe, lekka atletyka, pływanie, wioślarstwo itp.), nietylko nie powodują według ostatnich badań przerostu chorobowego serca, ale w sposób doskonały ćwiczą je i krzepią. Stąd wniosek, że należałoby skasować szkodliwe rodzaje sportów tj. przedewszystkiem dźwiganie ciężarów a inne uprawiać umiarkowanie i zawsze pod kontrolą lekarza.

Otyłość — zabójcza dla serca.

Otyłość czyli otłuszczenie tak narządów wewnętrznych jak i powłok ciała bardzo źle działa na serce. Otłuszczone narządy unoszą przeponę ku górze a tem samem utrudniają przez nacisk na serce pracę jego, serce zaś samo z trudem może obsłużyć taką kolosalną masę ciała Nadto i samo serce ulega otłuszczeniu i stłuszczeniu a tak częste u otyłych nadużywanie tytoniu, alkoholu i pozbawiony ruchu tryb życia — dokonuje reszty. Ludzie otyli żyją stanowczo krócej a jeżeli umierają dość wcześnie — to właśnie z powodu chorób sercowych. Ponieważ łatwiej jest otłuszczeniu zapobiedz, niż leczyc — stąd wniosek, że osoby skłonne do tycia nie powinny żadną miarą dopuścić do utycia o tyle starannie się leczyć.

Kino-Teatr „CZARY“
Piotrków Legjonów 11.

Dziś i dni następnych!
Dwa największe filmy produkcji polskiej
BUNT KRWI i ŻELAZA
podług noweli Gustawa Dąmłowskiego pt. „OSTATNIE DZIEŁO“ i „POCIĄG“
KOCHANKA SZAMOTY
podług noweli Stefana Grabińskiego.
W rolach głównych: Halina Łabędzka. Helena Markowska
Juljan Igo Sym i in.

Na scenie Gościnne występy pierwszego polsk. teatru szkiców artyst. »MASKA«
STASIEK z POWISLA
INSCENIZACJA.
PARODJE ROMANSÓW ROSYJSKICH
odśpiewa JERZY LUBICZ,
VIVAT SPORT! FINAŁ w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „ODEON“
Piotrków, Aleja 3-go Maja 11.

OD CZWARTKU 3 listopada i dni nast. OD CZWARTKU
WIELKA MANIFESTACJA ŻYCIA!!!
ŚWIAT W PŁOMIENIACH
Wielki dramat wojenny w 12 aktach. W rolach głównych
Dolores Del Rio, Wiktor Mc. Laglen, Edm. Lowe
Prawdziwe oblicze wojennego frontu, — największy film doby obecnej.

NA SCENIE! NA SCENIE!
Występy nowozaangażowanych artystów
p. ORLICZ humorysta p. ORLICZ
kuplecistka p. MASSALSKA kuplecistka
p. LORI duet taneczny p. LORI
ŚPIEW HUMOR TANIEC

KINO-TEATR „APOLLO“
PLAC TARGOWY

Program od niedzieli 6 bm. i dni następnych!
Wielki podwójny program (14 aktów razem) p. t.
KSIĘŻNICZKA SUWARINA
Dramat życiowy w 8 wielkich aktach.
W rolach głównych. Lili Dagower, Xenia Desni, Alfred Abel, Lucy Mannheim, Rudolf Klein-Rogge.
NAD PROGRAN! JEJ DRUGA MIŁOŚĆ dramat w 6 aktach, w roli głównej Malle Madys.

HUMOR! Na scenie! ŚPIEW!
Tajemnice Fakirów Indyjskich Jogów Człowiek bez kości!
II. TRIO BASIS. II.
Artystka opery warszawskiej Arje! Romasne cygańskie!
III. J. JĘDRZEJEWSKA. III.
Pamiętnik Witosa! Lubię damskie towarzystwo!
We własnym reper., humor.-piosen. L. CHODZICKI.

obie te istoty kocha nadewszystko, gdyż obawia się utracić współpracę księżniczki.

W międzyczasie Cyrus Proktor odnajduje djament Ireny i wręcza go Tinie Vermonte. Ta ostatnia, przejęta losem emigrantów rosyjskich, postanawia zmienić swój dotychczasowy próżniaczy żywot aktorki i wraca do majątku swego męża. Hr. Didorffa, po zostawiając swoje mieszkanie w Berlinie księżniczce Irenie. Od Tiny Vermonte dowiaduje się Irena, że za tualety jej płaciło nie towarzystwo filmowe, lecz Cyrus Proktor i że Kipman ma żonę. W najwyższem zdenerwowaniu udaje się do Kipmana, gdzie zastaje Cyrusa Proktora, petraktującego z Kipmanem o odstąpienie mu kontraktu z księżniczką, i, chcąc się za wszelką cenę wykupić, wręcza Kipmanowi swój djament.

Reszta — na obrazie.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu Kazimierzowi Czeremskiemu. Nie możemy odczytać.

Z prasy.

„LUSTRACJA“.

Najnowszy numer (45) Ilustracji przynosi szereg niezwykle ciekawych artykułów: Z tygodnia, Europeizacja Warszawy, z ciekawemi zdjęciami ruder warszawskich, Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim, 100-letni jubileusz Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, Literaci Warszawscy (K. Makuszyński i Przybyszewski i Perzyński), Jahak, juhuh (Der wisze), Ziemia Obiecana, Dział rozrywek umysłowych, wywiad z polką, laureatką konkursu literackiego Ameryki, sensacyjna nowela z ostatnich walk w Chinach. Porucznik Koo i dalszy ciąg sensacyjnej powieści Burza od Wschodu, szereg zdjęć z aktualnych wydarzeń zamykają ten interesujący zeszyt.

„KOBIETA w ŚWIECIE i w DOMU“

Ostatni (21) numer świetnie redagowanego dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu“ wyróżnia się specjalnie celowym i starannie dobranym materjałem. Już pierwszy artykuł o modzie dziecięcej wszechstronnością swoją świadczy o zrozumieniu istotnych potrzeb czytelniczek. Dopełnieniem tego jest doskonały szkic „Dzieci dobrze i źle ubrane“ wykazujący, że nie zasoby materjalne, tylko gust i poczucie estetyczne decydują w podobnych wypadkach. Z pośród drobniejszych prac wyróżnia się jeszcze „Kilka słów o podarunkach“. Artykulik ten wykazuje ujemne skutki tego rozpowszechnionego zwyczaju, o ile nim nie kieruje prawdziwa życzliwość i wniknięcie w istotne potrzeby obdarowywanej osoby. Niezastąpioną pomocą w tej mierze będzie listopadowy zeszyt „Najmodniejszych robót kobiecych“ (Tow. Wyd. „Bluszcz“ — Warszawa, Krak. Przedm. 99.).

Równie cenne wskazówki zawiera artykuł „Ekonomja zdrowia i sił nabytych w ciągu lata“. — Do wybitnych walorów omawianego numeru należy również zaliczyć ściśliczną nowelę M. H. Szpyrkówny „Votum“.

„SPOŁECZNO ILUSTROWANY TYGODNIK“.

W druku ukazał się 44 numer Społeczno ilustrowanego tygodnika „Bluszcz“ pierwsze artykuły: Dra M. Offmańskiego Dusza, charakter i prace śp. Marjana Dubieckiego i St. Pomarańskiego, ze wspomnień o Marjanie Dubieckim w pierwszą rocznicę śmierci składają hołd zasłużony pamięci wielkiego człowieka. Dział beletrystyczny przynosi ciąg dalszy w swoim rodzaju na nieznanych materjałach opartej, monografji o Księżnie Łowieckiej A. Czartkowskiego, dokończenie świetnej noweli H. Naglerowej Koszula Dejaniry ciąg dalszy powieści Miłaszewskiej Kaczęta. W dziale poezji — niezmiernie wymowny w swojej prostocie wiersz Kruszewskiej Zaduszki. Część praktyczna przynosi bardzo dużo żywych, fachowych opracowań aktualnych tematów. Dział mód zawiera artykuł o nowościach sezonowych, ilustrowany licznemi modelami okryć zimowych i sukien, zastosowanych do wszelkich okoliczności oraz licznych drobiazgów toaletowych. W obecnej fazie swego rozwoju „Bluszcz“ zwraca uwagę harmonijnem skoordynowaniem rozmaitych dziedzin życia z których każda, w całej rozciągłości i pełni, ujęta zasługuje na miano „najważniejszej“.

Gdy
Szukasz Szczęścia
zamów
Los Loterji Państwowej
w Koletekturze
Józefa HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23.
Główna wygrana 650.000 zł.
Co drugi los los wygrywa.
Ciągnienie już 10 i 12 listopada. Nie zwlekaj: Czas nagli:
W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.
Zamówienie „ 35 “
Do JÓZEFA HLAWSKIEGO w Sosnowcu.
Niniejszym zamawiam
..... losów ćwiartek po zł. 10.—
..... losów połówek po zł. 20.—
..... losów całych po zł. 40.—
Należytość zł. ..... wpłacę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. N. Nr. 61.039 przez firmę nadesłanym.
Imię i nazwisko .....
Dokładny adres .....
12028

Franck
„FRANCKA“
przymieszka do kawy w pudełkach
oszczędna w użyciu
wyśmienita w smaku i aromacie

Skład apteczny
Pawła Podgórskiego
w Piotrkowie,
ul. Piłsudskiego 23.
vis a vis Kasy Chorych.
POLECA:
Tran leczniczy świeży, watę do okien wyciąg z igliw sosnowych do kąpieli (jajeczka) oraz wszelkie towary wchodzące w zakres drogerji.
CENY KONKURENCYJNE.
11797

Ze świata.

Jeden człowiek uratował całe miasto.

Podczas pamiętnego wylewu Mississipi szereg miast i osad amerykańskich uratowanych zostało dzięki niezwykłemu poświęceniu mieszkańców, którzy z narażeniem życia wznosili tamy. Jednym z owych bezimiennych bohaterów których nazwisko ujawnione zostało w jakiś czas po katastrofie, był obywatel Nowego Orleanu Teodor Hebert. Bohaterski ten człowiek, chcąc uratować od zagłady rodzinne swe miasto, podłożył minę pod groblę, dzięki czemu olbrzymi wał wód posuwający się w stronę Nowego Orleanu, zmienił kierunek i runął przez wyłom uczyniony w grobli. Herbert cudem tylko uniknął śmierci. Przed uderzeniem fal ochronił go metalowy hełm i ubiór nurka.

Nowy Ford.

Pierwszy wóz nowego typu.

Londyński „Times“ donosi telegramie z Nowego Jorku:

Mr. Henry Ford, promieniujący z dumy, przypatrywał się w czwartek dnia 20 b. m., jak wypuszczono z ostatecznej montowni pierwszy automobil nowego typu, który ma zastąpić typ dotychczasowy. Inne automobile nowego typu już także złożono, ale to był wóz, który oficjalnie uznano za pierwszy zrobiony. Z powodu jego historycznego znaczenia umieszczono go w biurach fabryki w Dearborn, wraz z najmłodszym z jego przyrodnich braci, t. j. 15-miljonowym automobilem modelu T.

Już obecnie napłynęło 375 tysięcy zamówień próbnych na nowy automobil Forda. W tej chwili jednakże zaledwo dwadzieścia automobil na dzień się wyrabia, ale po upływie dwóch tygodni, jak się spodziewają, dzienna produkcja już będzie wynosiła sto automobili i stopniowo wzrastać będzie aż do jedenastu tysięcy na dzień. Największa liczba dotychczasowych automobili Forda, wyrabianych w ciągu jednego dnia, wynosiła tylko osiem tysięcy. Nowych automobili Forda potrzeba będzie 50 do 60 tysięcy, ażeby jedynie zaspokoić potrzeby reklamowe od sprzedawców.

Nowy Ford, wedle opisów tych, co go już widzieli, jest silnem przeciwieństwem, co do zewnętrznego wyglądu z typem dawnym. Wygląda elegancko, jest niski i wydłużony, a może robić 50 mil angielskich na godzinę, zaś wyjątkowo 60 mil., czyli mniej więcej 80 do 100 klm. na godzinę.

Krwawa walka rywalów szczepowych.

Korespondent dziennika Mokattam donosi z Damaszku, że wybuchł tam konflikt pomiędzy szczepami syryjskiemi, wywołany rywalizacją ich naczelników. Władze francuskie zaproponowały swe pośrednictwo, ale bez skutku. Według tychże wiadomości wzmiankowane szczepy stoczyły walkę, podczas której padło 200 ranionych i zabitych. Walkę przewała dopiero interwencja Francuzów. Zachodzi obawa, że dojdzie do nowych starć.

Tylko do 15 listopada 1927 r.
Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż po cenach wyjątkowych: paltotów, ubranek i sukienek dziecięcych oraz bluzek i sukien damskich.
firma „MARJA“
Piotrków, Legjonów 15.
Tylko do 15 listopada 1927 r.
11919

Ceny jak za gotówkę. Dla urzędników 5% taniej.
NA RATY 3 MIESIĘCZNE
wszelką garderobę męską i damską, bieliznę gotową od najskromniejszej do najwykwintniejszej, kołdry watowe, podpinki pod kołdry, firanki w różnych gatunkach, materjały bieliźniane, oraz MANUFAKTURĘ.
Obstalunki na ubrania męskie i damskie wykonywuję w przeciągu 3 dni solidnie i elegancko.
ŚWIEŻY TRANSPORT ZIMOWYCH RZECZY.
F. LEBENTAL Piotrków, Sieradzka 5, I p. front.
Spieszcie się przekonać. Kupicie tanio—a dobry towar.
11663

Niema uszkodzonej bielizny

z ostatniego prania, a to dlatego, że Szanowna Pani do prania użyła czystego i łagodnego mydła marki „Kołłontay z pralką"! Przytem jest bielizna piękna, śnieżnobiała i o świeżym zapachu, a na domiar zaoszczędziła Szan. Pani jeszcze pieniędzy. Niema już szkody i zmartwienia jak dawniej, kiedy to Szan. Pani używała środków do prania, których wartość i zawartość nigdy nie można ocenić. Jedynie mydło „Kołłontay z pralką" słynące ze swej dobroci, niech będzie stałe środkiem do prania Szan. Pani, a wówczas gwarantujemy: Szan. Pani będzie oszczędzać i będzie zawsze zadowoloną.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927 r.
Zastępca na Piotrków:
M. I. Rajchman, Piotrków, Wiejska 5.

Ludożercy zjedli 15 policjantów.

Na wyspach archipelagu Salomona wybuchło powstanie ludożerców, które przybrało bardzo poważne rozmiary i grozi wielkiem niebezpieczeństwem białym mieszkańcom.

Dzicy na wyspie Malaita rozbroili 15 policjantów — tubylców, oraz kilkunastu żołnierzy rządowych i zabiwszy ich — zjedli.

Cała ludność biała otrzymała broń i jest zmobilizowana do obrony. Z Sidney wyjechał na miejsce krążownik „Adelaide". Wysłane tam będą również inne okręty angielskie. Wedle ostatnich doniesień powstanie przybiera coraz groźniejsze rozmiary, gdyż przyłączyła się do niego ludność całego archipelagu i czyni przygotowania do generalnego szturmu na wszystkie osiedla białych, znajdujących się na wyspach Sytuacja przedstawia się tem groźniej że liczba białych, zamieszkujących wyspy, jest stosunkowo znikoma, a pozatem policja, składająca się z krajowców, jest żywiołem bardzo niepewnym. Krążownik „Adelaide" który znajduje się w drodze do wysp Salomona otrzymał drogą iskrową rozkaz, by pełną parą śpieszył im na pomoc. Wyjechał również z Sidney transportowiec, który wiezie wielkie ilości drutu kolczastego i innych materjałów wojennych.

W kołach rządowych oświadczają, że powstanie wynikło wskutek wprowadzenia nowego podatku t. zw. „pogłównego", którego ludożercy stanowczo nie chcą płacić.

Przeznaczenie.

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia napisz do mnie psycho-grafologa Szyllera Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt" wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzymasz ode mnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy osobiście mnie nie znali i niekorzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przeze mnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Głosu Trybunalskiego" analizę wysyłam zamiast zł. 5.— tylko za 2 zł.. Osobiście przyjmuję od godziny 12 — i 3 — 7 wieczorem. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt", ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Świt" Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek wysyłam gratis, na przesyłkę załączyć znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

TOWARZYSTWO
OCHRONY KOBIET
otwiera w swoim lokalu
Kaliska 35, I piętro.
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
DLA KOBIET.
12033

Humor.

W SZKOLE.

Nauczyciel:
— Józiu, utwórz zdanie, w którem znajdował by się wyraz cykorja!

Uczeń:
— Trzy razy dziennie piję kawę.

Nauczyciel:
— Gdzież tu jest cykorja?

Uczeń: — W kawie, panie profesorze!

Ogłoszenie

Zarząd Stow. Rob. „Dom Ludowy" w Piotrkowie zawiadamia swych Członków, że w dniu 13 listopada 1927 r. w niedzielę o g. 4 po pł. w pierwszym terminie, w razie niedojścia do skutku tegoż dnia o godz. 5 w drugim terminie odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego i asesorów
2) Sprawa uregulowania Częstochowskiej Pożyczki Budowlanej
3) Sprawy kulturalno - oświatowe
4) Wolne wnioski.

12002 **PREZES ZARZĄDU.**

Ogłoszenie.

Zarząd Piotrkowskiego Oddziału, Rosyjskiego T-wa Dobroczynności w Polsce zawiadamia swych członków czynnych i popierających, że w dniu 20 listopada 1927 r. w niedzielę o godzinie 5 po południu w pierwszym terminie, w razie niedojścia do skutku tegoż dnia o godzinie 6 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Sienkiewicza L. 3

Ogólne Zwykłe Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie Zarządu za r. 1927.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej

Prawo wstępu na zebranie mają tylko członkowie czynni i popierający, którzy okażą przy wejściu bilety członkowskie za rok 1927.

12.024 **ZARZĄD.**

Obwieszczenie

Sekwestrator Urzędu Skarbowego pod. i opł. skar. w Piotrkowie podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji:

dnia 24 listopada b. r.
u Stanisława Bronikowskiego w folw. Mierzyn — zboże,
u Marjanny Flakiewiczowej w Piotrkowie ul. Sulejowska Nr. 68 — cegła oraz urządzenie domowe,

dnia 28 listopada b. r.
u Zygmunta Joela i S-ki w Piotrkowie przy ul. Tomickiego 13 różne ruchomości i wyroby fabryczne,
u Zygmunta Przedpełskiego w folw. Łękawa — zboże, oraz inwentarz żywy i martwy i

dnia 29 listopada b. r.
u Rubina Frydmana w folw. Kociszewie — zboże.

12.029 Sekwestrator (—) **KLEMAN.**

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądaj prospektów. 12.023

Włosów wypadanie, łupież łysienie usuwa „Esencja Chinowo. Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16 w Warszawie. 18165

Choroby skórne i weneryczne
D-r. med. FAJMAN
przyjmuje od 12 — 2 i od 4½, — 7.
ul. Piłsudskiego L. 67 II piętro

D-r. med. M. GRÜNBERG
AKUSZER i GINEKOLOG.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7.
Piotrków Tryb., ul. Piłsudskiego 55.

Dr. M. BRAMS
Sienkiewicza 12.
Choroby wewnętrzne i dziecinne. Analizy lekarskie.
Naświetlanie lampą kwarcową.

Dr. K. KUJAWA
Choroby wewnętrzne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 11 — 1 i od 3 — 6.
Piotrków Tryb. Polna Nr. 5 mieszkania 4.
(Za tunelem kolejowym)

LEKARZ - DENTYSTA 11829
K. LEWKOWICZ
Piotrków Trybunalski, Kaliska 14, lewa oficyna, II piętro.
Przyjmuje prócz niedziel 9 - 1, 3 - 7.

SPRZEDAM dom murowany i sklep spożywczo-kolonjalno-galanteryjny z całkowitem urządzeniem — dom składający się z 2 pokoi, kuchni, składu, sklepu, oraz 2 komórek, studni i ogródka. — Sklep dobrze prosperujący — utrzymanie zapewnione dla większej rodziny — firma wyrobiona — 6 lat w jednych rękach — sprzedaje z powodu braku zdrowia — cena i warunki kupna b. przystępne. — Mogę również wydzierżawić. Wiadomość Sulejów — Opoczyńska 8. Abin 12019.

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE Legjonów 2.

ZDOLNA nauczycielka udziela języka francuskiego z konwersacją i lekcji muzyki — jest uczenicą Strobla ul Legjonów 11 m. 4. 11995

DO SPRZEDANIA: dom z placem Czarna Droga róg Zielonej. Wiadomość na miejscu. 12022

POKÓJ umeblowany na I piętrze z elektrycznością — dla solidnej osoby do wynajęcia — Kaliska 39 — Kłuczyńska. 12017

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Końskie oraz kartę mobilizac. z przydz. do 26 p. p. w Skierniewicach na nazwisko Straussmana Mojżesza zam. w Piotrkowie. Dokumenty te unieważnia się 11018

DO SPRZEDANIE place budowlane przy ul. Szydłowskiej wprost tartaku Inwalidów. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 40 m. 4. 11996

BARDZO biedna kobieta zgubiła różaniec idąc ulicą Kaliską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Głosu Trybunalskiego". 12025

OD 15 LISTOPADA wznawiam lekcje kroju i szycia metodą Wortha. Zapisy przyjmuję od g. 10 — 1 i 4 — 7. Przyjmuję również do szycia dla młodzieży po cenach b. niskich. Aleja 3 Maja 23. front II piętro. 12034

ZAGINĄŁ weksel na 225 zł. pł. 20-12—27 r. z wystawienia Karola Glezera zam. w Krężnie na zlec. Emilji Kerste zam. w Piotrkowie — Szydłowska 10 — dokument ten niniejszem unieważnia się. 12026

DO WYNAJĘCIA od zaraz dwapokoje umeblowane — mogą być oddzielnie. Wiadomość Aleja 3-go Maja 17 m. 6. 12,027

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam wszystkich, którzy nabyli lub mogą nabyć weksle od mego męża Antoniego Szymczyka zam. ul. Szklana 1, 32, że weksle tych regulować nie będę i wogóle za wszelkie długi mego męża nie odpowiadam z powodu złych stosunków małżeńskich, a rzeczy jak umeblowanie pościel i bielizna są moją własnością.

12.030 **WERONIKA SZYMCZYK.**

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel. 55.

„GŁOS TRYBUNALSKI“

DODATEK ILUSTROWANY

ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNYCH ZAWODÓW W PIŁKĘ NOŻNĄ O PUHAR „GŁOSU TRYBUNALSK“. W PIOTRKOWIE.

CONCORDIA I MOSZCZENICA.

KLUB SPORTOWY „CONCORDIA“ W PIOTRKOWIE.

MOSZCZENICKI KLUB SPORTOWY

Fot. J. Kogana, Piotrków, ul. Narutowicza 18.

W ubiegłą niedzielę w dniu 31 października 1927 roku na boisku „Concordji“ w Piotrkowie odbyły się ostatnie rozgrywki w piłkę nożną o puhar „Głosu Trybunalskiego“ między drużynami sportowemi: Moszczenicką i Piotrkowską „Concordią“. Zwycięstwo przypadło „Concordji“, której puhar będzie stanowił własność aż do nowych zawodów.

RA LENINA, M. Uljanowa, w tych dniach ogłosiła ostry ar przeciwko opozycji komuni- ej.

Najstarszy aktywny dziennikarz, 84-letni literat rosyjski Niemirowicz-Danczenko wyjechał w tych dniach w podróż okrężną po Czechosłowacji Wrażenia z podróży Niemirowicz - Danczenko opisze w książce „Szkice czeskosłowackie“. Na fotografji naszej widzimy Niemirowicza-Danczenko na dworcu praskim przed odjaz - dem na prowincję.

Miss Margaret Boawan, wybrana została na burmistrza miasta Liverpool. Pani Boawan jest pierwszym kobiecym „lordmajorem“ w Anglji.

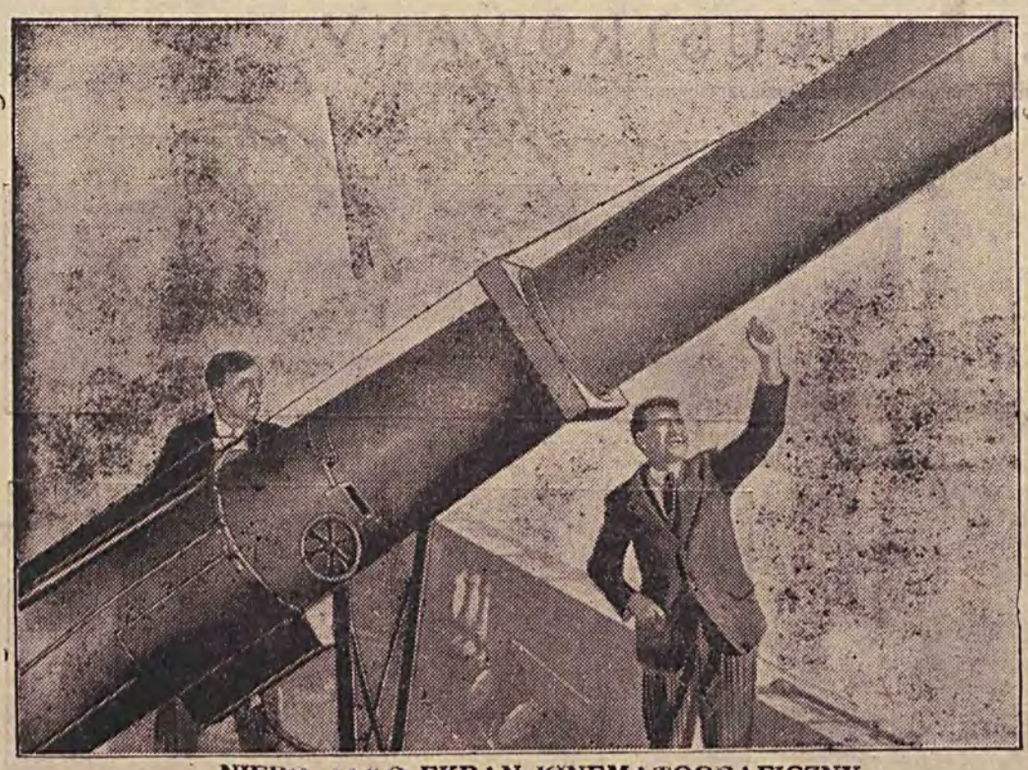

NIEBO JAKO EKRAN KINEMATOGRAFICZNY.
W Ameryce został wynaleziony aparat, który produkuje obrazy rekla mowe na chmurach.

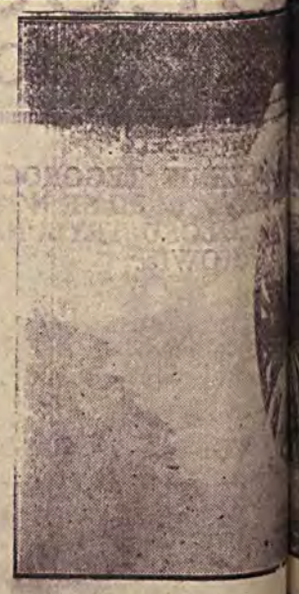

AUTO DO POLI
Na obrazku naszym widzim
po
onji.

ZATONIĘCIE WŁOSKIEGO OKRĘTU LUKSUSOWEGO.

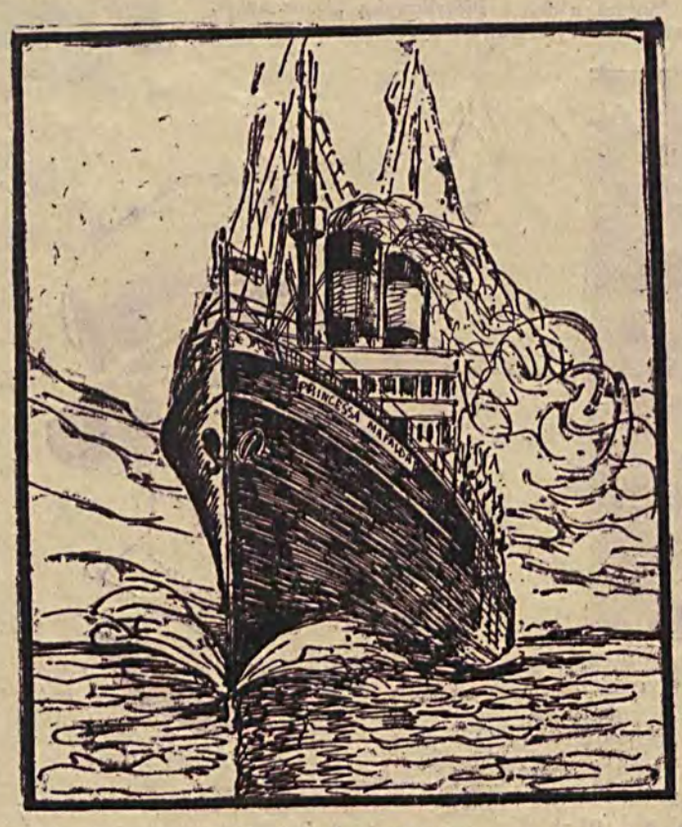

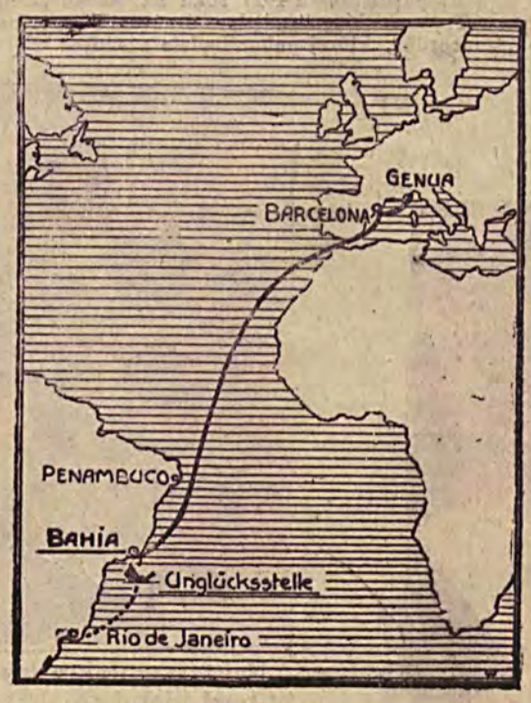

Droga, którą płynął okręt aż do miejsca katastrofy.

Włoski okręt luksusowy pojętości 12.000 ton zatonął. Przypuszczalnie wpadł on na skałę podwodną. Z ogólnej ilości 1.300 pasażerów uratowano około 900 osób.

Manoiles
w rumu
został w
pod zarz
ks. Kar

KA
braku
lotnik
nuje
w Al
eunec
dowa
zo;ga
należi

Kat

GD
Jasta
state
czasi
liźnie
stała
dobni
statku
Na
Gdań
nia ła

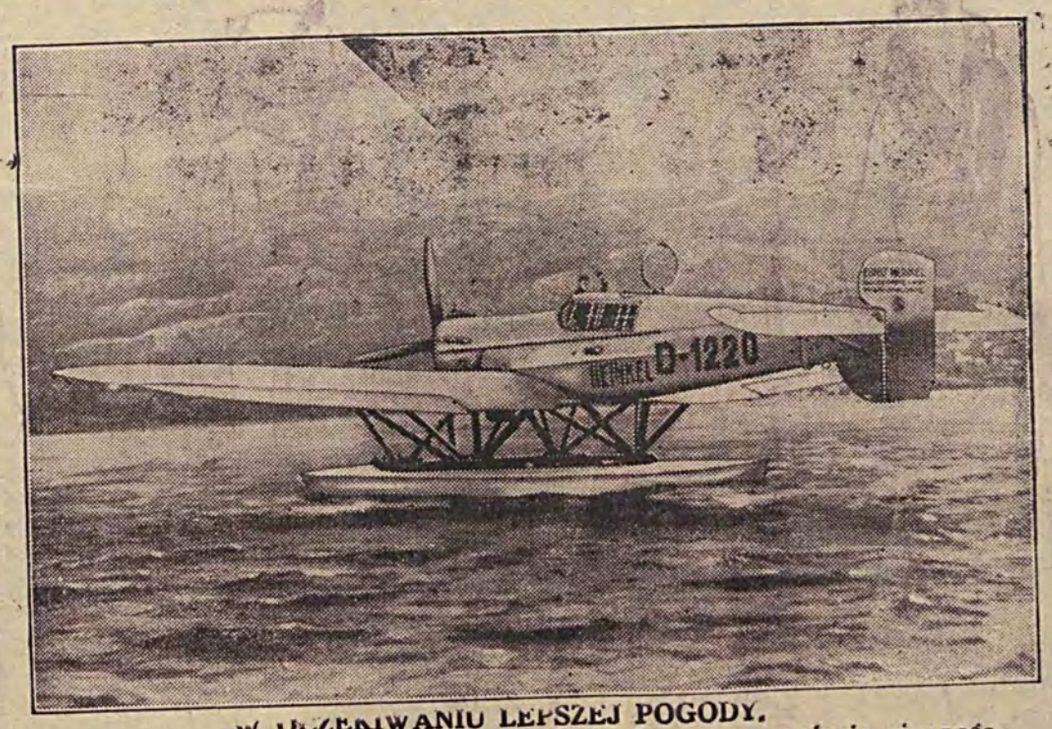

W OCZEKIWANIU LEPSZEJ POGODY.
Piloci samolotu 1220 czekają w Lizbonie na poprawienie się pogody dla podjęcia lotu transantlantyckiego.

W JAPONJI.
do kropienia ulic, używany
ponji.

ROMANTYCZNY OŻENEK W DOMU HOHENZOLLERNÓW.

61-letnia siostra Wilhelma II, księżna Wiktorja z Schaumburg- Lippe oraz jej oblubieniec 23-ch letni rotmistrz Sabow.

WALKA Z RAKIEM.

Chemik Ringold wynalazł nowy sposób stawiania djagnozy choroby raka, za pomocą którego to sposobu ma choroba ta być bezsprzecznie rozpoznaną w przeciągu kilku minut z kroplą krwi wydobytą z koniuszka palca.

Główną ozdobą płaszczy zimowych jest w roku bieżącym, podobnie, jak zimy ubiegłej, futro. Umieszczenie futra na płaszczu 1) jest bardzo oryginalne i gustowne; kołnierz szalowy z szarych karakułów wydłuża się, co czyni wygląd ogólny bardzo efektownym. Bardzo lubiane są również płaszcze wykonane według modelu 2).

Dalej przynosimy model okrycia popołudniowego, z różowego aksamitu 3) sukienka ta może być również zrobiona z jersey, nic przytem nie tracąc na swej elegancji.

Na obrazku 4) widzimy modne okrycie wieczorowe z czarnej satyny. Z przodu jest suknia częściowo wydłużona, co czyni sylwetkę bardziej smukłą. Na ramieniu umieszczony jest duży kwiat z różowego i czarnego muślinu.

Okrycia wieczorowe wykonywane są w sezonie bieżącym głównie z muślinu, crepe satin, crepe georgette, crepe de chine, crepe mirando i t. p. Sukienki są zwykle zakańczane nieprawidłowo. Dekolty są owalne: prostokąty i trójkąty są mniej modne. Kolory pastelowe są w dalszym ciągu bardzo modne.

MALEŃKI SZCZUR WODNY.

Małe to stworzonko czuje się w wodzie bardzo dobrze, ponieważ umie pływać, ale na lądzie jest bezradne, bo nie potrafi chodzić.

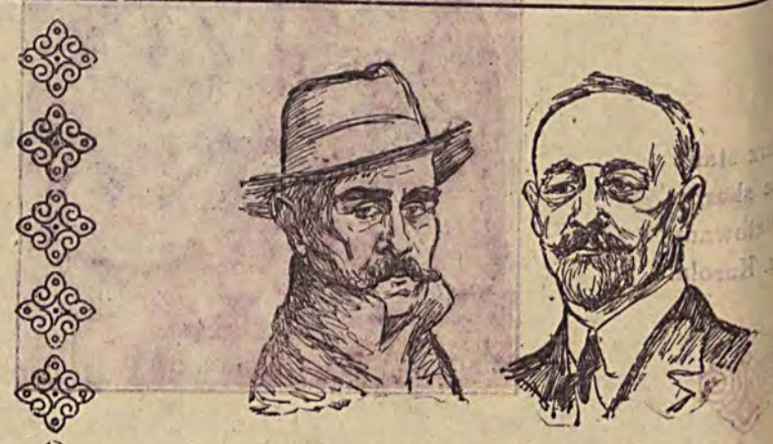

PODZIAŁ NAGRÓD NOBLA DLA MEDYCYNY.

Kolegjum nauczycielskie w Instytucie Karolinym postanowiło udzielić nagrodę Nobla za rok 1927 Juljuszowi Wagnerowi z Jawregy (na lewo), oraz za rok 1926 Janowi Fibigerowi, profesorowi uniwersytetu w Kopenhadzie (na prawo).

Redaktor Aleksander Pański.

Druk i wydaw. A. Pański, Potrków.